

# Kuryer Poznański.

No. 212.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 18 września 1874.

Ludwik Gayler.

Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 gr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 gr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpowiedniego portum. — Bluz redakcyjny przy ulicy Byczerskiej No. 2. Ekspedytory przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycei jako też u pp. R. Moze w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norwimie, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecz, Norymberdze, Pradze, Stuttgarcie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Erawas, Lafite, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatowego 1 gr. 6 fen., reklam 3 gr., tłumaczenia na język polski bezpłatne.

**POZNAŃ, 18 września.**

Wczoraj zakończył się w Grasse proces przeciwko pułkownikowi Vilette i wszystkim osobom, obwinionym o danie pomocy przy ucieczce marszałka Bazaine'a. obrońca Lachaud przedstawił pułkownika Vilette jako wzór rycerskiego poświęcenia. Wykazywał on, że ucieczka zupełnie odbyła się w sposób, jak go przedstawiała marszałkowska Bazaine w znanym liście do pana ministra spraw wewnętrznych. Sędziowie przysięgli uznali w wyroku swym dyrektora więzienia Marchi, sługę marszałka, Barreau, oraz dozorców Leterme i Lefrançois niewinnymi, natomiast skazali panów Alvarez de Rull, pułkownika Vilette i dozorcę Plautin na sześć miesięcy, byłego kapitana Doineau na dwa miesiące, wreszcie dozorcę Gigoux na miesiąc więzienia. — Proces sam nie zdolał obudzić nawet w Francji wyższego zajęcia i przeszedł niemal niepostrzeżenie; dla tego ograniczyliśmy się też w Kuryerze do podania według telegramów zwięzłej treści przebiegu jego. Z rozpraw sądowych to chyba zasługuje na podniesienie, że marszałek w istocie uzależnił z twierdzenia, że burzliwej nocy po wiotkiej linie, narażając życie, co nadaje ucieczce pewien charakter romantyczny.

Przybycie księcia Alfonsa Asturyi do Berlina w chwili, kiedy powstała w dziennikarstwie europejskim pogłoska o planie, powstałym w twórczej głowie księcia Bismarcka, połączenia losów młodzieńczego tego księcia z losami jednej z księżniczek panujących rodziny Hohenzolleroń, by ich potem razem osadzić na osieroconym tronie Hiszpanii, zwróciło, co bardzo naturalnym, powszechną na siebie uwagę. Ale zamiarom księcia Bismarcka przypisują większą jeszcze doniosłość; mówią, że kanclerz niemiecki obiecuje rozszerzyć granice Hiszpanii, przylączając do niej południowo-zachodnie departamenty Francji, rozumie się po wojnie, w której Niemcy pomogłoby Hiszpanii. Nakoniec ks. Bismarck podjął się odebrać Anglikom Gibraltar i wrócić go Hiszpanii, i w dodatku jeszcze przylącząc do niej Portugalia. Chociaż pogłoski te świadczą przedewszystkiem o bujnej wyobraźni Hiszpanów, nie mniej jednak są symptomatami godnymi uwagi. — Z teatru wojny w Hiszpanii nadeszła do Bayonne wiadomość z głównej kwatery karlistów, według której oczekiwano na wczoraj walnej bitwy w okolicy Estelli.

Zarządko zawsze Węgom, że pragną otoczyć się chińskim murem, bo zastarzałymi przepisami o przynależności udaremniają napływ obcych żywności do kraju. Długo pomijano ten zarzut milczeniem, ale obecnie przekonano się, że istniejące przepisy te zostają w sprzeczności z etnograficznymi, cywilizacyjnymi i ekonomicznymi stosunkami kraju. Są one jeszcze nadto tak niejasne i nieodkładne, że w zastosowaniu nie może się wyrobić praktyka jednolita. Ze taki stan rzeczy przynosi Węgom nieobliczone straty, o tém wątpić nie można. Kraj obfitujący w nieprzebrane źródła produktów a nie mający potrzebnych roboczych sił do ich wyzyskiwania, powinien wszelkimi środkami ułatwiać napływ tych sił z zagranicy. Wszędzie w ten sposób podniesiono dobrobyt ludności, z którym w równym kroku postąpił naprzód rozwój we wszystkich innych kierunkach. Węgry dopiero teraz wstępują na tę drogę. W skutek uchwały powyższej przez sejm na ostatniej sesji ustanowiona została anketa dla ułożenia projektu nowej ustawy o przynależności i obywatelstwie. Projekt ten ma wejść na porządek dzienny najbliższej sesji, ale dotąd jeszcze nie zgodzono się nawet na zasady. Nie jest to wcale rzecz łatwa, co wskazuje już sam smutny los projektu, wypracowanego przez pierwsze ministerstwo węgierskie. Różnica zdań głównie ztąd wynika, że jedni za nadto podnoszą stronę ekonomiczną, a drudzy polityczną. Ekonomiczny cel projektu wymaga jak najszerszego zastosowania zasad liberalnych, żeby przysłała ustawa pozwalała swobodnie wciskać się do kraju obcym siłom roboczym i kapitałom. Całkiem odmiennie zapatrują się na sprawę ci politycy, którzy w pierwszym rzędzie podnoszą polityczne następstwa projektu. Liberalizm projektu jest dla nich niebezpiecznym, bo spory narodowościowe ożywiły się w ostatnich czasach w królestwie węgierskim a napływ obcych żywności może je podsycać i zaostrzyć. Drogę pośrednią trudno w tym wypadku wskazać, bo wszystko zawisło od sposobu wykonania przyszłej ustawy. Może ona być bardzo liberalną bez żadnej ujemy dla politycznych interesów kraju, jeżeli tylko rząd baczną zwróci uwagę na jej wykonanie i zapobiegnie wyzyskiwaniu jej postanowień w celach agitacyjnych. To jeszcze dodać należy, że nowa ustawa o przynależności nie podniesie znacznie dobrobytu krajowego, jeżeli równoczesna reforma całego ustawodawstwa cywilnego, handlowego i karnego nie ułatwi napływowym żywiłom eksploatacji nieprzebranych bogactw kraju. Jedna sprawa wiąże się tak ściśle z drugą, że tylko obie razem pozwalają osiągnąć wytknięty cel w zupełności.

Petersburgski Goniec Urzędowy ogłasza rozkaz gabinetowy cara Aleksandra rosyjskiego mianujący Wielkiego Księcia następcę tronu jenerałem piechoty i jazdy, oraz dowódcą korpusu gwardyi; utworzono bowiem oddzielny korpus gwardyijski.

Rozruchy w Nowym Orleanie nabierają coraz poważniejszych rozmiarów. Prezydent Stanów Zjednoczonych p. Grant i gabinet jego postanowił jednomyślnie otoczyć opieką rządową gubernatora Kellog i utrzymać go, choćby przemocą, w urzędowaniu; uznali bowiem w złożeniu jego z urzędu naruszenie prawa i porządku publicznego i niebezpieczeństwo dla spokoju Południa. Już zatem przesłano komendantowi wojsk związkowych w Luizyanie rozkaz, by nie uznawał rządu ustanowionego przez powstańców. Przytem jednak znajduje się rząd pana Grant w tém fatalnem położeniu, że w tej chwili nie rozporządza większą siłą zbrojną nad 2500 żołnierza, którą może wystawić do Nowego Orleana; nie będzie mógł zatem uchwały swej dość energicznie orężyć poprzec.

Gazeta Toruńska, przytoczywszy słowa nasze, które do jej przemówienia w sprawie kompromisu z Dziennikiem onegdaj dołączyliśmy, takie następnie z swej strony wypowiada uwagi:

Słowa Kuryera z zadowoleniem przyjmujemy, a jakkolwiek Dziennik Poznański sam od siebie jeszcze się nie odezwał, zamieszczając korespondency z prowincyi, której autor, bez wahania przystaje na zdanie Kuryera, w sprawie, w której zaszedł spór między Dziennikiem a Kuryerem, — a to napina nas otucha, że i Dziennik do zawarcia kompromisu nie mniej dziś jak przedtem skory. Kwestyja sporna między Kuryerem a Dziennikiem stanowi, jak wiadomo, sprawa zachowania się duchowieństwa względem okólnika p. Massenbacha, zwykającego je do urzędowej z administracyi świeckiej korespondency w sprawach abluicyjnych. Dla tego, mówiąc o kompromisie, zatrzymamy się jeszcze na chwilę przy tejże kwestyi spornej.

Zabiera w niej głos i Wiarus, pisząc, co następuje: „Zdaniem naszym władza kościelna mogłaby „tymczasowo“, „wyjątkowo“, „z zastrzeżeniem“ pozwolić duchownym, aby się przychylił do żądań władzy świeckiej. Jest to jedyny sposób na uchylenie się od nowych klęsk, sieroctwa parafii itd.“

Dalej jeszcze idzie wspomnienie wyżej korespondent Dziennika Poznańskiego, który proponuje: „aby Stolica apostolska zezwoliła tymczasowo na korespondowanie z panami przez rząd mianowanymi w sprawach czysto pieniężnych,“ a tego też „w miarę jak ta kwestya coraz więcej jest palącą“ korespondent „oczekuje gorąco.“

Przedewszystkiem z zadowoleniem zaznaczamy zwrot w pojmoowaniu rzeczy i przez Wiarusa i korespondenta Dziennika Pozn., zwrot polegający na tém, że obydwa dyrektywy przynajmniej duchownym. Ale obydwa naszym zdaniem przeceniają niebezpieczeństwo wynikające z niewidania się duchownych w korespondency z administracyą świecką w sprawach abluicyjnych. Krótko mówiąc, sprawy abluicyjne w razie ignorowania okólnika p. Massenbacha przez duchownych załatwione będą przez władzę świecką przez przysługę wprawdzie, ale bez wszelkiej straty dla duchownych — bo o stratach dla Kościoła wogóle i społeczeństwa nawet mowy tu być nie może. Co więcej, mogą powstać dla osób w sprawie abluicyjnej interesowanych drobne niedogodności, które nie warte są łamania zasady. Wszakże mimo takiego zapatrywania naszego wszystko pozostawiamy rozpoznaniu i decyzji władzy duchownej, która przecież, choćby dla krótkości terminu, nie cofnie pewnie wydanych już niezawodnie wskazówek.

**KORESPONDENCJE KURYERA POZNAŃSKIEGO**

**Z prowincyi, 17 września.**

(Z powodu kompromisu między Dziennikiem a Kuryerem.)

Wszyscy prawie cieszą się z tego, że porozumienie między Dziennikiem i Kuryerem przychodzi do skutku. Bodajby nie też wzajemnej dobrej woli nie stanęło na przeszkodzie. Z waszej strony uczyniście wszystko, to też zewsząd słyszę dla was wyrażenie uznania.

W odpowiedzi waszej na pierwsze pojedyncze oświadczenie Dziennika powiedzieliście, że tylko wam o uczciwą godność i o jasność położenia chodzi. Godność mojem zdaniem zachowałicie tak, jak należy, ale jeśli się nie mylę, nie dość wyjaśniliście to, co wyjaśnić należało.

Powtórzcie, że to uczynić co do dwóch ważnych punktów. Dziennik twierdzi: że „dobro i wzgląd na sprawę narodową schodziły u ultramontanów zawsze na drugi, jeżeli nie ostatni plan

wobec dobra i względności dla sprawy kościelnej. Ja a że mną niezawodnie i Kuryer nie tylko, że nie widzimy nigdzie sprzeczności pomiędzy sprawą Kościoła a narodem, lecz owszem one najściślej wydają nam się zjednoczone; ztąd też w praktyce życia nie stawiamy jednej sprawy zawsze przed drugą, lecz ten obowiązek jest nam najpierwszy, gdzie potrzeba naglejsza. To oczywiście trzeba nam zostawić, jako rzecz podająca się za stanowiska naszego katolickiego, żebyśmy mieli prawo traktować żywotne interesa Kościoła jako udzielną a walną sprawę tej wielkiej instytucji bożej, która obejmuje całą ludzkość odkupioną, a nie jako sprawę podrzędną narodowościową i tylko o tyle, o ile nadaje się do całości systemu obrony narodowej. „Zostawiając ludziom kościelnym swobodę stanowiska“, nie może Dziennik nie przyjąć i konsekwencyjnie tego stanowiska.

Co Dziennik na dowód, że sprawa polska u „ultramontanów“ na drugim planie zawsze stoi, przytacza o deputacyi członków katolickich sejm prowincjonalny u ks. Biskupa Janiszewskiego, to przecież żadną miarą nie dowodzi tego, czego ma dowodzić.

Zeby nie powtarzać tego, coście już powiedzieli, przywiodę odpowiedź Czasu na ten ponawiający się zarzut Dziennika, który zresztą ten fakt istotnej doniosłości politycznej zawsze jeszcze chce uważać za formę towarzyską i polityczną, „dla oddania czci reprezentantowi władzy kościelnej w osobie ks. Biskupa Janiszewskiego i dla oddania hołdu pięknym tradycjom polskim, według których każdy akt publicznego życia rozpoczyna się i kończy się spółuczestnictwem Kościoła.“

Czas pisał:

Niewłaściwie Dzień. Poz. występujący ustawicznie przeciw spójności sprawy narodowej z religijną, domaga się od sejmów równiej gorliwości i odwagi na polu narodowym, jaką objawił na polu kościelnym. Dopókiż wśród podwójnego a tak zespolonego przesładowania trwać będzie ten targ: tyle zrobicie w obronie Kościoła, ażeby to samo w obronie narodowości? Któż wątpić może, że obie sprawy jednak leżą na sercu polskim; ale w obu sprawach, w tej samej chwili tego samego środka użyć, nie okazuje się potrzeba lub właściwość. Deputacya u Biskupa Janiszewskiego była tylko wyznaniem wiary, stwierdzeniem, że wbrew ustawom i rozporządzeniom rządowym polska reprezentacya wraz z polskim ludem jest katolicka, a przeto uznaje duchowną władzę uwięzionego i zdestituowanego Arcypasterza. Krok ten był wskazany położeniem obecnym. Afirmować, że są Polakami postowie polscy w tej chwili nie potrzebowali, bo tego charakteru nikt im zaprzeczyć nie może, choć im praw odmawiają. Nie wchodzimy w ocenianie, czy rzeczywiste postowie polscy mogli i powinni byli podnieść sprawę języka na tegorocznęj sesyi; radzibyśmy tylko, aby w tak groźnej chwili prasa wielkopolska zaprzestała ciągnięcia ważenia opozycyi narodowej i opozycyi religijnej, polskości i katolicyzmu, bo zaiste nie pora dziś na podejrzanie, insynuacye i czere słowne spory.

Na drugie żądanie Kuryera, aby porzucano raz nareszcie praktykę robienia ze spraw narodowych jakiegoś monopolu pewny tylko koteryjnei partyi, odpowiada Dziennik, że warunek to najsluszniejszy, jak najsprawiedliwszy, ale w praktyce nieuzasadniony, bo dość chcieć brać udział w monopolu, ażeby go zniszczyć; odpowiada wyrzutem, że bardzo dobrze i wysoko zapisani w hierarchii Kuryerowego zastępu ludzie stronili i stronią od udziału w pracach obywatelskich

I ja boleję nad coraz mniejszym udziałem w rzeczach publicznych, i najzupełniej piszę się na to zdanie, że Les absens ont tort. Ale niepodobna mi się zgodzić na to, żeby to usuwanie się było jedynie po stronie „konservatystów“ i przyjaćli politycznych Kuryera. Wszak samże Dziennik skarżył się, iż w ogóle młodsze niedopisuje pokolenie, że kiedy wymrą starsi, nie będzie komu zająć ich miejsca; skarżył się, że pustkami świecą nasze zgromadzenia publiczne. Ależ wtedy jest to choroba powszechna, nie w następstwie tego lub owego stanowiska stronniczego, lecz w skutkach innych, głębiej leżących przyczyn.

Nie myślimy przeczyć, że ktoś liczący się do konservatystów, zniechęcony lub zrażony, wymówił się od zajęcia tego lub owego stanowiska nawet zaszczytnego. Niewątpliwie lepiejby uczynili konservatysty, gdyby nie kryjąc pod korcem swych opinii, zasad, wszędzie o nie w szranki wstępowały z otwartą przybycą i wymuszali co najmniej sadunek dla swych przekonai, a ubezwiadniali podejrzenia, naprzeciw nim podnoszące się i nie dali się prosić, ale się narzucali raczej we wszystkich robotach publicznych. Ale zatem nie idzie, żeby zarzut monopolizowania sprawy publicznej nie był zgola uzasadniony.

Weźmy najswieższy przykład z podpisowyaniem petycyi o polski język wykładowy w gimna-

zyach. Czyż dobrze było rzecz tę publicznego charakteru zmonopolizować w Dzienniku, z pominięciem Kuryera i Orędownika?

Na tém poprzestając. Chodziło mi tylko o wyjaśnienie bliższe rzeczy, których Kuryer zdaniem mojem nie zgłębił dostatecznie. Takie wyjaśnienie jest zawsze z pożytkiem sprawy publicznej.

Msiaż, 17 września.

(P. Kubeczak a parafianie.)

Parafianie w Książu doskonale się trzymają. W zeszłą niedzielę razem 7 osób się zebrało w kościele i to licząc już p. Kubeczka, organistę i kościelnego. — Bolesnie tylko, że innowiercy, u których katolickie służące zostają w służbie, posyłają biedne te istoty pod naciskiem na świętokradzkim nabożeństwa. — Podobno niewierni namawiają włóścian, aby chodzili do kościoła. — W przedostatnią niedzielę, t. j. 6 b. m., mieli dawać wódkę tym, którzy dali się namówić i z ciekawości poszli. — Teraz po rzuceniu ekskomuniki już nie uda im się tak łatwo niebacznyg ulowić. — P. Kubeczak kazał cmentarz zamknąć, aby przeszkodzić eksporcie ciała przez ks. Bąka. — Wskutek uzalenia się przed władzą miejscową i kategorycznego oświadczenia, że do cmentarza gmina katolicka ma prawo — skoro kondukt się zbliżył, bramę otworzono.

W Włościejkach nabożeństwo się odprawia. — Burmistrz z Książa, jak to Dziennik Urzędowy orzeka, został przez naczelnego prezesa administratorem majątku plebańskiego mianowany. Przybył on z rozporządzeniem do p. Kazimierza Niegolewskiego, który tego rozporządzenia dla tego nie przyjął, że w niemieckim języku było zredagowane.

Pan Kazimierz Niegolewski, jako patron kościoła, będzie bronił praw swoich. Nie dozwoli zaprowadzać administracyi, kiedy jemu i dozorowi kościelnemu przysługuje prawo czuwać nad majątkiem kościelnym.

**Kuryer miejscowy i prowincjonalny.**

\* Doniesienia urzędowe. Naj. Pan raczył przynieść radców sądu apelacyjnego Schmidt z Kwidzyny w tym samym charakterze do Szczecina, Witholz i von Puttkamer z Poznania do Naumburgu n. S. a mianować prokuratora von Lossow w Toruniu radcą sądu apelacyjnego w Bydgoszczy, radcą sądu powiatowego Giese w Starogrodzie na Pomorzu radcą sądu apelacyjnego w Poznaniu, radcą sądu powiatowego Demme w Świętolipec radcą sądu apelacyjnego w Kwidzynie i rzecznika i notariusza przy sądzie apelacyjnym w Raiborzu, radcą sprawiedliwości Neide radcą sądu apelacyjnego w Frankfurcie n. O.

\* Zapowiedzie kościelne, chociażby wyszły przed dniem 30 b. m., nie uprawniają według nowej ustawy o tak zwanych ślubach cywilnych do zawarcia ślubu po 1 października, z czego wynika, ponieważ zapowiedzie cywilne dwa tygodnie wyłożone być muszą, że od dnia 1 do 15 października ślubów wcale zawierac nie będzie można. Protestancka władza duchowna udziela dyspensę na wygoszenie wszystkich trzech zapowiedzi w jedną niedzielę, ażeby ułatwić zawieranie ślubów przed dniem 1 października.

\* Dobr Wroniawy, w powiecie babimostkim, dotychczasowej własności hrabiego Stanisława Platęra, nie kupował pan Mannheim, jak to donosiliśmy, dla siebie, lecz w charakterze zawiadowcy masy konkursowej „Tellusa“ dla tejże masy, która ma 120,000 talarów zahipotekowanych na tych dobrach. Sąd atoli powiatowy w Wolsztynie jest zdania, że masy konkursowej nie wolno nabywać gruntów, nawet wtedy, gdyby oddawała oferty w celu uratowania zahipotekowanych pretensyi, i dla tego w ogłoszonym wyroku adjudykacyjnym przyznał dobra Wroniawy kapitaliście panu Cieslińskiemu, który doszedł do licytacyi o 321,500 talarów. Jak się dowiadujemy, p. Mannheim zaniesie przeciwko temu protest do sądu apelacyjnego, w charakterze zawiadowcy masy „Tellusa.“

\* Obie tułjsze gazety niemieckie podają memoryał, wręczony przez pierwszego burmistrza Poznania, pana Kohleisa, panu naczelnemu przesowi a dotyczący się urządzenia zakładów naukowych w Wielkiem Księstwie Poznańskim. W memoryale tym rozwija pan burmistrz znane swe zasady germanizacyjne i bezwyznawowe, jakie już zastosował na niekorzystę ludności polskiej w Poznaniu. Bliższe ocenienie pomienionego dokumentu odkładamy na później.

\* O znaczeniu kapitału udziałowego w spółkach odebraliśmy obszerną korespondencyą z Srody, którą jednokrotnie dla braku miejsca do jutra odłożyć jesteśmy zmuszeni.

\* W Gogolinu, w powiecie bydgoskim, spaliły się wieczorem dnia 14 bm. zabudowania gospodarze tamtejszego sołtysa z całym sprzętem i inwentarzem.

\* Przy gimnazjum w Pile odbył się dnia 16 b. m. egzamin ustny abiturjentów pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkolnego dektora Polte. Z 5 abiturjentów odstąpiło dwóch od egzaminu ustnego a trzech pozostałych otrzymało świadectwa dojrzałości.

\* Z Bydgoszczy donoszą prawie codziennie o nowych brutalstwach, jakich się tamtejsza ludność niemiecka dopuszcza. Przed kilku dniami pełniło człowieka spokojnie wieczorem ulicą idącego nożem w pierś tak niebez-

\* Spółuczestnictwo tradycyjne Kościoła mogłoby być w zarządzaniu nabożeństwa, nie w deputacyi do Biskupa. Nie o oddanie też części dla reprezentanta władzy chodziło, lecz o zatwierdzenie wierności dla niej wobec władzy rządowej, co jasno i dobitnie wypowiedział pan Fr. Zółtowski. Przypisek korespondenta.

piecnie, iż nie ma nadziei uratowania mu życia, onegdaj poraził znowu czeładnik mularski tą samą bronią swego chlebowadkę w głowę i rękę.

\* P. Nehring von Scherdelhelli, członek pruskiej Izby panów, umarł w dobrach swych pod Gniezem.

\* W Świdlucie okradziono tamtejszy kościół protestancki. Złotydeszcz, jak donosi Gaz. Toruńska, oknem i wypróżnił skarbone przy oltarze, którą trzeba mu było najpróżniej rozbić. Innych przedmiotów nie naruszył, bo, jak się zdaje, nie mógł. Demysłają się sprawy w osobie młodego chłopaka.

\* Hrabiego Eulenburg, długoletniego prezesa rejen-cyi kwidzińskiej, misnowano prezesem głównej admini-stracji długów państwa pruskiego.

\* Posiadaczy listów rentowych W. Księstwa Poznań-skiego, do których ostatni z wydanych kuponów dnia 1 października r. b. jest piątym, wywa królewska dy-rekcyja banku rentowego dla prowincji poznańskiej (Königliche Direction der Rentenbank für die Provinz Posen), ażeby, począwszy od dnia 20 października r. b., od-bierali nowe kupony seryi IV No. 1 do 16 wraz z talo-nami na mocy talonu, wydane go z kuponami seryi III, przy przestrzeganiu następujących przepisów:

1. Do listów rentowych, wylosowanych właściwie do 1 października r. b., nie będą wydawane nowe kupo-ny, należy raczej odnośne talony przy zrealizowaniu wy-losowanych listów rentowych, stosownie do ogłoszenia dyrekcyi pod dniami 11 maja r. b., złożyć w kasie banku rentowego.

2. Składanie talonów celem odebrania nowych kupo-nów i talonów skuteczniać należy:

a) w Poznaniu samym, w lokalu kasy banku rento-wego w dniach powszednich przed południem od godziny 9 do 12. Po południu nie.

b) z po za Poznania, pocztą franko pod adresem dyrekcyi banku rentowego.

3. Do talonów dołączyc należy przy wręczeniu spe-cyalny wykaz, dokładnie podług poniżej zamieszczo-nego szematu — tylko w jednym egzemplarzu — wygo-towany. Wykaz ten powinien być sporządzony jak naj-staranniej i wyraźnie pisać. Formularze do wykazów takich udziela kasa banku rentowego w Poznaniu bez-płatnie na usterne żądanie.

4. Jeżeli talony w lokalu kasy banku rentowego zostaną złożone, natenczas otrzyma oddający albo nie-zwrotnie nowe kupony i talony, albo też poświadczenie, w którym oznaczone będzie dzień, w jakim będzie mo-żna nowe kupony i talony odebrać za zwrotem owego poświadczania.

5. Jeżeli zaś talony pocztą zostaną nadesłane, natenczas przysłane będą w przeciągu dwóch tygodni albo nowe kupony i talony, albo też zawiadomienie o zacho-dzących przeszkodach. Gdyby tak pierwsze jak i drugie nie nastąpiło, natenczas należy zaraz po upływie owych dwóch tygodni zawiadomić o tem dyrekcyję listem rekomen-dowanym.

6. Jeżeli talony zaginęły, natenczas należy celem odebrania nowych kuponów i talonów przesać dyrekcyi odnośne listy rentowe z osobnym podaniem. W przy-padkach takich radzi się posiadaczom, ażeby to skutecz-nie zachęcieli w czasie od dnia 1 do 18 października r. b., ażeby nie wydano możebnie nowych kuponów i ta-lonów innemu, na mocy znajdującego się w jego ręku i prezentowanego talonu.

7. Do listów zastawnych Litt. E., wydanych dnia 1 kwietnia r. b. a w czasie będących, na 10 talarów no-ve kupony nie będą wystawiane, ponieważ te listy ren-towe już w listopadzie r. b. będą losowane a dniami 1 kwie-cia 1875 roku spłacone. Posiadaczę zatem pomienio-nych listów rentowych odbiorą w powyższym wymienio-ny terminie kapitał wraz z procentem za półrocze od 1 pa-ździernika 1874 r. do 1 kwietnia 1875 r. w kasie banku rentowego.

Smatał do wykazu, o którym powyżej mowa, jest następujący:

Wykaz.  
..... sztuk talonów do listów rentowych provin-cyi poznańskiej celem odebrania kuponów seryi 4.  
Przysłano pocztą przez:  
a. (Nazwisko i stan, wyraźnie wypisać),  
b. (Miejscze zamieszkania),  
c. (Najbliższa stacya pocztowa).

Oznaczenie talonów podług:	
Littr.	Bieżące numera
A.	
B.	
C.	
D.	

Wpisano w kontrolę: Suma liczby sztuk.  
Poświadczam, że otrzymałem powyższemu talo-nowi odpowiednią liczbę ..... arkuszy kuponowych se-ryi 4 z kuponami od No. 1 do 16, wraz z nowymi tala-nami.  
..... dnia ..... 187...

Pokwitowanie to należy podpisać przed przesa-niem go kasie banku rentowego.

\* Były Hotel Wiedeński, w którym się później mie-scił zakład księdza Prałata Kozłmana, przebudowany zo-stał przez obecnego właściciela, p. doktora Kosztuń-skiego, na ogromny 5 piętrowy gmach z trzema frontami, jednym ku kościołowi protestanckiemu, drugim na ulicę św. Marcina a trzecim na nowo założoną „ulicę Wiedeńską“. Gmach ten składa się z domu frontowego, po-wołanego przez podwyższenie starego, dwupiętrowego o nowe trzy piętra, następnie z dwóch skrzydeł wzdłuż ulicy św. Marcjńskiej i Wiedeńskiej, i z tylnego domu, łączącego oba skrzydła; w pośrodku tych trzech gmachów znajduje się przestronny dziedziniec. Aż do najwyższych pięter prowadzi sześć wschodów. Liczne nader apartament-anta urządzone są z wielkim smakiem i z rzadkim wy-kwintem, wiele z nich opratrzonych jest nawet w elektry-czne dzwonki. W lokalach parterowych, w narożniku ulicy św. Marcjńskiej, które się odznaczają nadzwyczajną elegancyją malowideł i ozdób urządzona zostanie eu-kiernia z kawiarnią na wielką skalę i już od przyszłego kwartału będzie otwarta.

\* Żelazne szafy do pieniędzy okazały się przy po-żarze w Meininger niepraktycznymi. Nie tylko schowane w nich papiery się spaliły do szesnastu, ale nawet pienia-dze srebrne po części się stopiły. Przyczyną tego jest prawdopodobnie zły materiał, jaki do szaf tych obecnie bywa używany. Dawniej brano grube płyty żelazne a próżnią pomiędzy nimi wypełniano popiołem, który, jak wiadomo, jest złym przewodnikiem ognia, a zatem nie tak łatwo się rozpała, obecnie używają znacznie cień-szych płyt żelaznych. Ażeby zaś zrównoważyć znacz-nie mniejszy ciężar płyt, wypełniają próżnię piaskiem, który jest dobrym przewodnikiem ognia, a zatem daleko łatwiej niż popiół się rozpała.

\* Na polach nad Zatoką Kurońską powstały znaczne szkody wskutek wylewu wody z morza, spowodowanego w nocy z dnia 9 na 10 b. m. silnym wichrem zachodnim.

\* Napad. Dnia 13 b. m. wieczorem wskoczył jakiś łobuz z tyłu na ulicy przy Turmie na wóz, na którym siedziała dama, przeciął jej kabacik aksamitny i ranil ją przytem nożem w łopatkę.

\* Do dyrekcyjony tutejszej policyi nadchodzą czę-sto wnioski o umorzenie kar, przez policyję naznaczony-ch. Proszona o to z kompetentnej strony zwraca je-dna z tutejszych gazet niemieckich uwagę publiczności na to, że podług policyjnych przepisów raz przez dyre-ktoryum policyi naznaczona kara nie może być nigdy cofnięta i że, jeżeli skazany uważa się za niegodnego wydo-

nym, powinien złożyć w przeciągu dziesięciu dni apela-cyę do sądu. Skoro termin ten uplynie, a łatwo to na-stąpić może, zanim odpowiedź na wniosek o umorzenie kary nadejdzie, wyrok, wydany przez królewskie dy-rektoryum policyi, staje się prawomocnym.

\* W biurze kryminalnem znajdują się następujące przedmioty, znalezione w posiadaniu Piotra Rochalskie-go, aresztowanego o popelnienie ciężkiej kradzieży: 1. neseserka do cygar, ozworograniasta, z żółtego drze-wa, na wierzchu na plycie brązowej złożone litery E. K., lub też E. J. K.; 2. szary surdut zimowy; 3. czarny z białymi kropkami latowy surdut zwierzęcni z czarna wełniano-atłasowa podbitką; 4. kilka cienkich koszuł dziennych; 5. srebrny zegarek cylindrowy z złota ob-wódka i łacińskimi miosiężm, przy którym zawie-szona fajeczka z brązu; 6. srebrny zegarek cylindrowy; 7. spodnie w zielone paski; 8. dwie pary czarnych spo-dni; 9. kilka kwitów lombardowych, na które zastawiona jest bielizna i przedmioty do ubioru; 10. futro białomowe z wylogami bobrowymi; 11. paletot oficera od artyleryi. Ponieważ przedmioty te podług wszelkiego prawdopodo-bieństwa skradzione zostały, preto pożądanym byłoby, ażeby właściciele ich jak najprędzej się po nie zgłosili.

\* Przy ulicy Strzeleckiej No. 2 skradziono pewną pannę z zamkniętego pokoju 42 talary w gotowiznie, pomiędzy temi bilet kasowy na 25 talarów, bilet kasowy na 5 talarów, 20 markówkę, dwie dwutalówki i kilka twardych talarów.

\* Zabudowania gospodarze na folwarku Weina pod Gniezmem spaliły się w tych dniach. Ocalał tylko dom mieszkalny. Ogień wybuchł w stodole. Skotarz i syn jego, którzy spali w obórce, spozatrzelij zapóźno pożar i zginęli w płomieniach.

\* Doktor Dittmar, królewski inspektor szkolny, na powiat gnieźnieński, powołany został na radcę rejen-cyjnego i szkolnego w Poznaniu; w jego miejsce przy-bywa do Gniezna nauczyciel szkoły realnej z Berlina.

\* Profesor Józef Łepkowski w ciągu swojej wy-cieczki archeologicznej, którą korzystając z obecnych fe-ryi uniwersyteckich, odbył po całym nadbrzeżu morza Bałtyckiego, na przetrzęsaniu od Rugii do Połegi, pozyskał znów dla gabinetu archeologicznego uniwersytetu krako-wskiego rozmaite cenne zabytki, a między innymi kilka ułamków nader ciekawych i bardzo rzadkich popielnic z twarzami ludzkimi. Pierwszy Chrystyan Wilhelm Reusch jeszcze w r. 1724 w rozprawie swojej: „De tumulis et urnis sepulchralibus in Prussia“ zwrócił uwagę na owe popielnice z wylepieniami na pokrywach wypuk-łymi twarzami ludzkimi, z wyrzytem zwykle poniżej pokrywy rysunkiem przedstawiającym ozdoby szyi, i z brązowymi kolczykami w uszach owych głów, nakry-tych osobno na nie nasadzoną czapkę pieszczastą. Następ-nie najpród Boeremann (przed 40 laty), potem J. Łep-kowski (w „Listach archeologicznych“ umieszczonych w „Bibliotece Warszawskiej“ przed 20 kilku laty); póź-niej Strehle (w „N. Pr. Prov. Blaetter“ 1855 — LIV), zastanawiali się nad temi szczególnymi zabytkami, będą-cymi własnością okolicy zlewiska Wisły do Bałtyku.

Wreszcie profesorowie: dr. Mannhardt (z Królowca) i dr. Virchow (z Berlina), niemiecki jak moskiewskie towarzy-sztwo archeologiczne i sztokholmska akademia umiejętności, poruszali znów te sprawy przed 4 laty; prof. dr. G. Berendt zaś w r. 1872 wydał w Królewcu w Koeha wy-czerpującą pracę o popielnicach z twarzami ludzkimi, dawszy jej tytuł: „Die Pomerellischen Gesichtsurnen.“

Dr. Berendt twierdzi stanowczo, iż zabytki te znajdują się tylko na Kaszubach i w Pomerellii, w okolicach Gdań-ska, Oliwy, Teżewa, Starogardu, Mewy i Malborka. Ba-dania swoje objaśnił wielu rysunkami litografowanymi i mapą. Rozprawa ta jest właściwie oddbitką z Rocznika Towarzystwa fizyczno-ekonomicznego Królewskiego, Urn z twarzami znalazłono dotąd mało co więcej nad 30. Znajdują się one w zbiorze dopiero co wymienionego towarzystwa; ma je Walter Kauffmann w Gdańsku; dr. Marschall w Malborku posiada jeden z najpiękniejszych okazów; są w zbiorach berlińskim i wrocławskim (w mu-zeum Prusacji).

\* Najprzewielebniejszy Arcybiskup Sembratowicz przebywa obecnie, jak donosi czasopismo Krynica, u wód w Krynicy dla poratowania zdrowia.

\* Sędziwy ksiądz Biskup Wojtarowicz, niegdyś Bi-skup tarnowski, ziołony jest, jak donosi Czas, ciężką choroba.

\* Starożytny puhar górników wielkich, dar króla polskiego z r. 1568, zaginął. Urząd salinarny wielkiej zawiadomii o tem sąd wielkiej dnia 26 kwietnia, iż pu-har ten piękny, rzeźbiony, w kształcie rogu zginął w kan-celaryi p. Leo.

\* Przetłożonym zakładowi stadniczego w Drohowyżu w Galicyi, mianowano romistrza Jana Klaster-skiego.

\* Generałny kasyer kolei Karola Ludwika, Alojzy Bunzl, wyznania mojżeszowego, odebrał sobie życie dnia 12 bm. wystrzałem z pistoletu. Przyczyną samobójstwa była melancholia i wstręt do życia, samobójca bowiem znajdował się w najlepszych stosunkach finansowych. Bunzl zastrzelił się w biurze, właśnie w chwili, kiedy się odbywało posiedzenie komitetowe Rady Zawiadowczej, na którym obecni byli hr. Krasicki i hr. Poniński. Kasę znalezione w wzorowym porządku.

\* Igraszka losu. Węgierski Hon donosi, że ze-szłego miesiąca w kancelaryi szpitalu św. Rocha w Pe-szczynie pewna chora podała o swęj osobie następujące szczegóły: „Jestem księżną Mieczysława Woronięcka, z domu Anna Schweighoffer, niezamężna, liczę lat 61, wyznania rzymsko-katolickiego, praczka. Ojciec mój Franciszek Schweighoffer był profesorem, mąż ks. Mie-czysław Woronięcki pułkownikiem honowdów. Adres mieszkania mego: dzielnicia ósma, Steinbruckerstrasse, 1. 4.“

Przytoczony na wstępie dziennik zapewnia z swęj strony o prawdziwości wszystkich tych szczegółów i stu-szenie wyraża swe najwyższe szalenie, jak można było w czasie, kiedy zbiera się składka na pomnik dla pułko-wnika Woronięckiego, zapomnieć o jego żonie, córce pro-fesora peszteńskiego, do tego stopnia, ażeby na stare lata żyć musiała o żebranych chlebie. Ciężka w istocie igraszka losu!

\* Dr. Henryk Szuman darował, jak donosi Czas, gabinetowi archeologicznemu uniwersytetu Jagiellońskiego narzędzie spiżowe, znalezione we wsi Knjawkach w Wa-groowieckiej.

\* Ślub. W dniu 12 b. m. odbył się w Krakowie ślub w kościele N. P. Maryi, p. Jana Jelenia z Przemysła, urzędnika banku narodowego austriackiego z panną Maryą Machalską, córką doktora Maksymiliana Ma-chalskiego, prezesa Izby adwokackiej w Krakowie.

\* Pożar w Boryslawiu miał, jak donosi Gazeta Lwo-wska, znacznie większe rozmiary, niż poprzednio donosiła. Ogień objął na przestrzeni 3600 szali kwadra-towych 200 sztafen a zgorzało 100 koszar czyli zabudo-wań nad studniami. Sześciu robotników nie odszkodano dotąd, jest więc obawa, że zginęli w szybach. Są one głębokie na 45 sażni, i teraz niepodobna dostać się do nich bez narazenia życia, dopóki nie będą urządzone kolowroty i wieżniki. Około 1200 ludzi pracuje obecnie nad uprzatnieniem gruzów i oombrowaniem jam szta-fiennych. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzienie się z ogniem, stróż bowiem kopalni spółki Blichów, Hirsz Gottesmann, zapaliwszy cygaro, rzucił zapalke i od tej zajęły się wyziewy naftowe. Obecnie zabroniono wznosić na nowo koszar na pogorzeliu, dopóki cały obszar kopalni nie będzie zniwelowany i uporządkowany, poczem buynki muszą być stawiane w przepisany porządku i według planów zatwierdzonych.

\* Na wodociąg miasta Lwo-wa preliminowana będzie, jak donosi Gaz. Lwo-wska, w budżecie miejskim na rok 1875 kwota na sprawienie trzycalowych rur że-łaznych, celem założenia nowych wodociągów, gdyż da-wniejsze okazały się niedostatecznymi.

\* Pani Pomorska, właścicielka znanej w mieście naszym firmy, otwiera we Lwowie, przy ulicy teatral-nej w przyszłym miesiącu filiä swego zakładu.

\* Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy, istniejące już rok czwarty, wystawiło, jak donosi Gaz.

Warsz., po raz pierwszy na sprzedaż kilka nierucho-mości właścicieli, którzy rat od zacięgniętych pożyczek nie zapłaciłi.

\* „Traktat Toruński“, obraz pana Maryana Jaro-czyńskiego, wystawiony w gmachu Reursy kupieckiej w Warszawie, jest każdodziennie do obejrze-nia za opłatą od osoby 15 kopiejek, które idą na ubo-gich warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńców.

\* O ostatnim odpuszc w Częstochowie, który odbył się w uroczystość Narodzenia N. P. Maryi, piszą do Kur. Codz., że nie pamiętają naistary ludzi, by kiedykolwiek na raz tyle zebrało się tam narodu, jak w dniu tym uroczystym. Liczba pielgrzymów, zgromadzo-nych w jednym punkcie dla szczerłej modlitwy, przeno-siła 100,000. Wiele kompanii przybyło z własnymi mu-zykami na czele swych pasterzy; niektóre orkiestry zło-żone były z włościan, jak n. p. z Zielenicy z pod Kra-kowa i z Rokitna z pod Szekociec. Z Austrii, Prus i dalszych okolic z zagranicy do 20,000 przybyło pa-tników.

\* Na warszawskiej scenie ukaże się w tych dniach, jak donosi Kur. Warsz., nowy artysta scen provin-cjonalnych. Jest nim pan Cybulski, znany u nas z występów na naszej scenie.

\* Na gubernii mohylowskiej ciężko, jak donosi G-o-niec Urzędowy, w dniu 1 lipca 1872 roku 4,570,941 rubli zaległości skarbowej. W dniu 1 lipca 1873 pozostało jeszcze 2,764,255 rubli. W ciągu zatem lat dwóch, oprócz bieżących podatków, gubernia mohylowska wy-płaciła zaległości blisko 2 miliony rubli.

\* P. Henryk Slemiradzki wykonał nowy, równie świetny jak „Jawnogrzecznicę“ obraz, który został już nabyty. Pan S. zamierza osiąść w Warszawie.

\* P. Koehler, znany baryton opery lwowskiej, za-ngażowany na stałe przez dyrekcyę opery warszawskiej, wystąpi tamże po raz pierwszy w koncercie na dochód wdowy p. s. p. Moninszce w dniu 20 b. m.

\* Odkryto w Królestwie Polskiem, w Plockiem, we wsi Nagórceczkach pod Drobinem, na bardzo szerokiej przestrzeni pokłady rudy żelaznej.

\* Ludność gubernii plockowskiej, według statystyki Dzień. Warsz., 705,288 głow obejma płci; w ciągu tego roku urodziło się 30,762 głów, czyli 4% — ogólnej ludności, umarło zaś 28,780 głów, czyli 4% — zatem przewyżka nowonarodzonych nad umarłymi wynosi 2,002 głów czyli 0.2%, co było następstwem grasujących w tym roku chorób epidemicznych, cholery i ospy. Ubytek ludności, tj. przewyżka umarłych nad urodzonych, okazuje się we wszystkich miastach, z wyjątkiem miast Częstochowy i Łodzi, oraz w powiatach Noworodomskim i Żaskim. W ogólnej liczbie 30,723 nowonarodzonych, było 15,314 płci żeńskiej i 15,468 płci żeńskiej. Z tej ogólnej liczby przypada na miasta 5,323 głów obejma płci (2,690 żeńskiej i 2,633 żeńskiej), a na powiaty 25,459 głów obejma płci (12,624 żeńskiej i 12,835 żeńskiej).

W ogóle w gubernii urodziło się na 100 chłopców 101 dziewcząt, a na 100 dziewcząt 93, chłopców. Stosunek ten zmienia się stosownie do miejsca zamieszkania; i tak na 100 chłopców urodziło się w miastach 97, dziewcząt, a w powiatach 101, a na 100 zaś dziewcząt urodziło się w miastach 102 chłopców, a w powiatach 98.

\* Kłeska pożarowa dotknęła w Królestwie Pol-skim w dniu 9 b. m. miasteczko Ostrowiec, w powiecie opawskim; zgorzało 70 domostw, należących do sta-zekoznanych.

\* Dr. Jan Schnabel z Warszawy zaproszony został na zjazd niemieckich naturalistów i lekarzy, który ma się zebrać jeszcze w bieżącym miesiącu.

\* Pan Zaręba, ceniony artysta, występujący dotąd w Towarzystwie P. Trapsy w Warszawie, w Alhambrze, został zaangażowany do stałego teatru warszawskiego.

\* Ważne zebranie akcyonaryuszy Towarzystwa Drogi żelaznej Nadwiślańskiej odbędzie się w dniu 14 października r. b.

\* Sędziwo doktor Adamowicz, niegdyś profes-ora b. uniwersytetu wileńskiego, a obecnie członka Rady lekarskiej rosyjskiej ministerstwa spraw wewnę-trznych, uczeło w Warszawie grono tamtejszych lekarzy na dniu 12 bm. składkowym obiadem. Uczony wspiót-warzysz Śniadeckiego Jędrzeja, Francka, Bojanusa i tylu innych znakomitości lekarskich swego czasu, zasiadł do stołu pomiędzy dawnymi przyjacielami wileńskimi, Józef-em Kowalewskim, dziekanem warszawskiego wydziału filologiczno-historycznego i A. E. Odyńcem. Pomędzy licznymi szczerzami i z serca płynącymi toastami, wznoszonymi na cześć szanownego gościa, odznaczały się profesora Girsztowa, który w krótkich wyrazach skreślił główne naukowe zasługi Adamowicza, oraz improwizo-wany na powszechnie żądanie toast A. E. Odyńca, wierszem; ten ostatni, spisany zaraz na miejscu, brzmi:

Kto od młodu do starości,  
Dla nauki i ludzkości  
Wiek przeżył w trudach i pracy,  
Tego wawrzynom na starość  
Nie dopuszczą chwastem zaróż  
Przyjaciele i rodacy.  
W tej myśli grono koleogów,  
Gościu z nad Willi brzegu,  
Wita Cię bratnim uczucieniem;  
Oai współuczniem młodzieńczym,  
My z Kowalewskim Cię wiecznym  
Prześliczli Twój wspomnieniem.

\* Nekrologia. W dniu 12 b. m. zmarł w War-szawie Leopold Dąbrowski, oficer b. wojsk pol-skich, w 70 roku życia. — W tych dniach zmarł w Lu-blinie w 60 roku życia Jan Łucyński, nauczyciel tamtejszego gimnazjum, który przez 30 latni przeciąg czasu uczył języków łacińskiego, polskiego i fran-cuskiego.

\* Kalendarz. Jutro, w sobotę dnia 19 września Januarego męczennika. Wschód słońca o godzi-nie 5 minut 41; zachód o godzinie 6 minut 5. Dłu-gość dnia 12 godzin 37 minut.

Wynady historyczne. Dnia 19 września 1019 Bolesław Wielki zdobywa Kijów i bramę złotą szczer-tem naznacza. — 1551 urodzenie He ryka Wależusza. — 1640 śmierć hetmana Krzysztofa Radziwiłła. — 1649 Bogdan Chmielnicki uroczyście przeprosza króla za bunt pod-nieiony. — 1676 Jan Sobieski obłożony pod Żurawnem. — 1794 bitwa pod Brzezcinem.

Ze Srody, 14 września. (Kółko różnicze. — Kolęj. — Dodatki rządowe do pensy nauczycielskich. — Pożar. Rada nadzorcza naszego Kółka różniczego, na której czele stoi p. Wol-niewicz z Zrenicy, zajmując się gorliwie sprawami, w za-kę Kółka wchodzącymi, a mianowicie stara się przez przystępne wykłady zapoznać włościaniskie gospodarzy z wszyskimi tem, co się do podniesienia roliactwa przy-czynić może. Na ostatnim posiedzeniu miał pan dr. Za-remba z Pierzchna rozprawę o rozmaitych gatunkach pszenicy i żyta, na przyszłym zaś posiedzeniu będzie miał wykład pan Galdyński z Kijewa o uprawie ziemi pod siewy wiosenne. Wykłady takie, traktujące o naj-ważniejszych i najpotrzebniejszych kwestyach różniczych, zajmują żywo naszych włościan i bodaj im w praktyce jak największe korzyści przyniosły. Z dawniejszych posiedzeń to mamy do zaznaczenia, że zarząd zakupił z kasy Kółka centnar kukurydzy i zodał ją pomiędzy członków, aby ich zachęcić do jej uprawy. Niedawno zaś zakupiono za pośrednictwem prezesa znaczną ilość sztucznej mierzwy superfosfatu, którą członkowie ponie-dziej siebie rozbiórą, przez co wypadnie im taniej, aniżeli gdyby każdy z nich pojedynczo miał ją sprowadzać. Kółko składa się z kilkudziesięciu członków i odbywa swe posiedzenia regularnie, co miesiąc w Srodzie na s. II pani Hütnor.

Roboty ziemne, czyli tak zwany plan pod kolęj

kluczborsko-poznańska, będą na terytorium Srody nie-długo wykonane, cała zaś przestrzeń pomiędzy Srodą a Poznaniem ma być także, o ile nas zapewniają, jeszcze przed zimą wykonana.

Pensye starszych w urzędowaniu nauczycieli pod-wyższonę znów nieco z funduszu państwowego. Dodatki te wynoszą od 10 do 40 talarów rocznie, stosownie do lat służby nauczyciela. Tymczasowo przyznane są jednak tylko na rok bieżący. Wkrótce więc nauczyciele odbiorą o tém urzędową wiadomość, bo o dodatkach tych zawiadomiono tutejszą landratę dopiero przed kilku dniami.

W Babinie pod Srodą zniszczył niedawno pożar całkowite mienie ośmiu komorniczych familii. O ile wieny, nadesłał pewien dobroczyńca 200 tal. dla pogorzelo-ców, a i z innych stron wsparło ich także wielmi da-ktami. Kółko różnicze średzkie złożyło na nich przeszło 7 talarów. — Jak w przeszłej korespondency donosiem, obrała rada miejska tutejszego obywatela pana Bogulii-skiego deputowanego do sejniku powiatowego. Rejen-cyja wyboru tego nie potwierdziła z powodu, że pan B. nie jest jeszcze 10 lat samodzielnyim gospodarzem. — Wkrótce więc nastąpi nowy wybór.

(1) Z pod Jarocina, 16 września. (Licyta-cya a inwentarza w Siedleminie.) Stosownie do ogłoszeń w dziennikach, odbyła się wczoraj licytacya in-wentarzy żywych w Siedleminie, własności pana Bolesława Taczanowskiego. Sprzedawano partya owiec (300) 40 dwu i trzecirolnych wołców i 30 dwu i trzech-letnich zrebów. Wiadomo jest, że jedna z najgłośniejs-zych galezi gospodarstwa jest chów inwentarza, lecz również wiadomo, że dla rozliczenia przyczyniło to z wielkimi połączenie jest trudnościami, a skargi są po-wszehne, że inwentarz gospodarzowi nie wiele donosi.

Uważa więc trzeba ruchliwość i pilność dziedzica Siedlemina, że na małym stósunkowo obszarze, bo tylko około 2500 morgów liczącym, już po drugi raz rok po roku urządził licytacyę, na tak poważną liczbę inwenta-rza. Zarzut, którego używają nieprzyjaciele, żeśmy nie-poprawni i żeśmy się niczego nie nauczyli, do niego się więc stosuję, bo owszem zakupiono i tym razem wię-kszą ilość wołcy i zrebów na pewne dominium niemiec-kie, które kiedyś samo licytacyę urządziło, a zakupiono szczególniej dła tego, że inwentarz Siedleminski, jak to powiadają, nadaje się, czyli, że jest zdrowy i do-bry. Płacono zaś mimo niskich obecných cen na było aż do 111 tal. za 3letniego wołca, 105 tal. za ja-włowię z cielęciami, 196 tal. za białą zrebicę trzeczletnią, 151 tal. za stadnika oldenburskiego w trzecim roku. Szczególniej ozywioną i interesującą stala się licytacya, kiedy wprowadzono ogiera 9 kwartalnego; od 250 tal. liczni znawcy i smarbitowie pdzili się aż do 500 tal., za którą to cenę, przybito go panu Władysławowi Tacza-nowskiemu z Szyplowa. Ale jest to też prawdziwe ca-cko i królewskie nawet stajnie wstydziłyby się nim nie potrzebowały. Drugi ogierek tego samego wieku, rasy węgierskiej, poszedł także do Szyplowa za 202 tal. Na przyszły rok urządził pan B. Taczanowski znów licy-tacyę i jeszcze lepiej chce się zaprezentować. Szczęś-cie mu B. ze!

### Wladomosci polityczne.

\* Berlin, 17 września. [Reskrypt przeciw procesom. — Z Rady związkowej. — Administrator diecezji ks. Kúbel. — Nordd. Allg. Ztg. — Wia-domosci bieżące.] Reichs-Anzeiger ogłasza znany już okólnik panów ministrów: wyznań i spraw wewnętrznych z dnia 26 sierpnia, zawierający przepisy dla władz policyjnych, jak sobie mają postępować wobec kościelnych procesy, pielgrzymek i t. p.

Jak się P o s t dowiaduje, przełożony zosta-nie niezadługo Radzie związkowej projekt do prawa tyczącego się „uregulowania“ stosunków zak-onnych i kongregacyjnych.

Administratorsa diecezjalnego księdza Kúbel, który objędzá obecnie Wielkie Ks. Badeńskie, spotykając ze strony katolickiej ludności radosne owacye. Wjazd jego do Schwetzingen był praw-dziwą uroczystością.

Nordd. Allg. Ztg wcale nie jest wybred-na w doboraniu sobie środków zaczepki przeciw „ultramontanom.“ Otóż w jednym z ostatnich swych numerów zamieszcza na wybitnym miejscu wyaleniey gdzieś tam aż w jakimś antwerpskim dzienniczku, wydawanym w flamandzkim języku, „zbiór modlitw inkwizycyjnych.“ Litaniją, Oj-cze nasz i Zdrowaś inkwizycyjne. Litania tak się zaczyna: „Jasny płomieniu, żarzący stósie, palący oleju, roztopiony oliwju, ugacicie nasze pra-gnienie! Płomieniu inkwizycyi, oczyść nas! Po-choźnie gorejące, przyswiecajcie nam! Płomieniu inkwizycyi, zdławcie heretyckich cesarzy, królów i ksiądzów (tu następują ich nazwiska) i t. d. Po-dobnie brzmi Ojcz nasz, a Zdrowaś tak się za-cyna: „Bądź pozdrowiony roztopiony oliwju, ko-jący balsamie; ultramontanie są z tobą; błogosła-wiony ty przed wszystkimi innymi środkami ka-tunisy i błogosławiony owoc twoich spuszczeń!“ itd. Taki to wysoki błazństwa bierze Nordd. Allg. Ztg całkiem na serio, poprzedzając go uwagą, iż podaje „budujący dowód moralnych zasad ultra-montanizmu, dającego sobie pozory pobożności i swiętobliwości.“

Z Heidelberga donosi Biuro Wolffa, że tamtejszy kościół św. Duchy, który został przez badeński rząd przekazany do współużywania nowo-protestantom, wskutek wzbraniania się katolickiego proboszcza wydania kluczy, policyjnie został gwał-tem otworzony.

Znany z głośniejszą sprawą kolejowej, z takim efektem podniesionej przez posła Laskera, tajny radca Wagener, udat się w tych dniach do War-ciana. S p e n e r. Z t g sądzi, że zamiarem jego było popierać wobec ks. kanclerza interes pomor-skiej kolei.

Oprócz księcia Gorczakowa młodszego wy-mieniają teraz jeszcze i księcia Orława, terażniejszego ambasadora rosyjskiego w Paryżu, jako kandydata i następcę pana Oubril na stanowisku am-basadora rosyjskiego w Berlinie.

W dyplomatycznych kołach włoskich wspom-niają, że cesarz Wilhelm podziękował własnorecznym listem królówi Wiktorowi Emanuelowi za zaproszenie, i że jeszcze stanowczo nie zaniechał po-dróży do Włoch.

\* Lwów, 15 września. [Pierwsze po-siedzenie sejmowe. — „Chajdery“ 2y-

owski i okólnik namieszczenia. — Petycje do sejm w sprawie pomnożenia liczby posłów miejskich. Dziś po odbytych naradach, zebrał się posłowie na pierwsze posiedzenie sejmowe w sali reductowej dość licznie. Obecnych było około 90. Marszałek ks. Leon Sapieha zagaiwszy o godzinie 12tej w południe posiedzenie, powołał prowizorycznie na sekretarzy pp. Jasińskiego Józefa, Antoniewicza, Badeniego Józefa i hr. Reja, i następnie krótką przemową zainaugurował sesję, wnosząc trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, który Izba powtórzyła.

Po nim zabrał głos namiestnik hr. Agenor Gołuchowski, i powitał wybrańców kraju, zapewniając, że gorącym jest życzeniem rządu spolem z reprezentacją działać w tych kierunkach, które zapewniają krajowi powodzenie w usiłowaniu dojsca do oświaty i dobrobytu. Jakkolwiek wielokrotnie klęski dotknęły pojedyncze okolice kraju, to jednak pomyślny ogólnie rezultat zbiorów daje nadzieję zagojenia ran. Przy usiłowaniu krzewienia oświaty najdotkliwiej daje się czuć brak budynków szkolnych po gminach, i dopóki nie będzie usunięty, to zbawienna ustawa szkolna nie da się w całości wykonać. Niestety rady gminne wymawiają się brakiem funduszy, droga zaś przymusowa częstokroć bezskuteczna. Następnie wspominał namiestnik o drugiej ważnej sprawie tj. o regulacji serwitutów. Stan jej jest zadawalający. Obecnie jest tylko 92 spraw jeszcze nietkniętych a tylko niespełna 200 oczekuje stanowczego zatwierdzenia, które jest w toku. Kiedy zaś, wogóle pertraktacje serwitutowe będą całkiem ukończone, to określić się nie da. Pożądaną byłoby rzeczą, gdyby wniesiona zeszłego roku ustawa wodna mogła przyjść do skutku.

W końcu namiestnik przedstawił p. Bartmańskiego jako komisarza rządowego i złożył do łaski marszałkowskiej następujące przedłożenia rządowe:

- 1. projekt do ustawy o ochronie zwierzyny.
- 2. projekt do ustawy o podniesieniu chowu bydła.
- 3. projekt do ustawy o ochronie niektórych zwierząt pożytecznych.

Odczytano następnie parę komunikatów prezydium namiestnictwa, dalej rezugnacją p. Cezarego Hallera z członka Wydziału krajowego, tudzież prośby o urlopy pp. Potockiego Alfreda i Trzecińskiego Franciszka dla słabości. Petycja wpływająca jedna Ciepłowskiego Zygmunta, asystenta w Wydziale o veniam studiorum.

Z porządku dziennego zatwierdzono 4 sekretarzy powołanych przez marszałka i 10 rewidentów zeszłorocznych i nastąpiły pierwsze czytania przedłożeń Wydziału, i postanowiono: 1. sprawę odebrania archiwów grodzkich pod zarząd reprezentacji krajowej wziąć pod obrady z referatu Wydziału krajowego; 2. wniosek o budowę gmachu sejmowego odesłać do komisji administracyjnej z siedmiu członków; 3. reformę urzędów gminnych i powiatowych przekazać osobnej komisji gminnej z 9 członków; 4. projekt wykupu propinacji osobnej komisji specjalnej z 7 członków; 5. ustawę wodną do komisji specjalnej z siedmiu członków; 6. ustawę drogową do komisji drogowej z 7 członków; 7. teje samej komisji przydzielono projekt uznania za krajową drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej, a nakoniec 8. sprawę pożyczki 50,000 guld. dla powiatu nadworniańskiego oddano komisji budżetowej z 9 członków.

Wybory 2 rewidentów, tudzież do wszystkich wyz uchwalonych komisji i do komisji petycyjnej (z 15 członków) będą jutro przedsięwzięte. Koniec posiedzenia o godzinie 1. Galerye i łóże były dość pełne publiczności, która jednak zaraz po zagajeniu wynosiła się.

W Galicji istnieją od dawien dawna pokątne szkoły żydowskie, „chajderami“ zwane. Każda mieścina, a częstokroć wieś, mająca ludność żydowską, ma też i chajder, a w miejscowościach z licniejszą ludnością starozakonną, jest takich szkółek kilka a nawet kilkanaście. Do takich szkółek pokątnych, mieszczących się w ciasnych, brudnych i zadusznych izdebkach, uczeszcza dziatwa izraelska od 4 do 10 lat życia, którą uczy nauczyciel, żyd beferem zwany, mechanicznie czytać po hebrajsku. Poczem następuje czytanie biblii w języku hebrajskim i tłumaczenie jej na żargon żydowski. Z tych szkółek przechodzą dzieci do chajderów drugiego stopnia, do tak zwanej szkoły talmudycznej, gdzie wytęycznym przedmiotem jest talmud. Szkoły te, jak z jednej strony mało oświecają, umysł dzieci żydowskich i prawie wcale nie obznajniają ich z przyszłymi potrzebami życia, tak z drugiej strony bardzo szkodliwymi są dla kraju i społeczeństwa chrześcijańskiego, bo nauka w nich wykładana nie opiera się na miłości ku bliźnim i nie wpaja w dzieci przywiązania do kraju, którego stać się mają obywatelami. Ten smutny stan rzeczy i zgubne zdanie następców zwracały już w dawnych czasach uwagę władz szkolnych. Wydawano rozmaite rozporządzenia, mimo to stan pokątnych tych szkółek nie polepszył się. Aby stanowczo zleźmu zaradzić, zajęła się krajowa Rada szkolna zbadaniem chajderów i przedstawiła sprawę ministerstwu oświaty wraz z projektem do ich uregulowania. Ministerstwo oświaty poleciło namiestnictwu galicyjskiemu reskryptem z dnia 14 czerwca r. b. poczynić odpowiednie zarządzenia, podając zarazem zasady, podług których władze rządowe postępować mają. Przedewszystkiem zalecił minister jak najściślej przestrzegać przepisów państwowe o szkołach ludowych co do obowiązku uczeszczenia do szkoły ludowej. Na zasadach ministerjalnych przepisów wydało w dniu 31 zm. galicyjskie namiestnictwo okólnik do starostów, komunikując im przepis ministerstwa oświaty, że

- a) nowe szkoły talmudyczne mogą odąd tylko za przyzwoleniem politycznej władzy być urządzone, b) ubiegający się o koncesja tj. ten, kto taką szkołę chce założyć, a względnie w niej dzieci uczyć, winien wykazać się świadectwem uzdolnienia, wystawionem przez właściwą gminę wyzna-

niową. b) Wszystkie szkoły tego rodzaju winny władze polityczne utrzymywać w ciągłej ewidencji. Starostwa mają obowiązek szkoły te ściśle nadzorować, często je zwiedzać i przekonywać się o ich stanie, a w razie sprosterezenia jakichkolwiek nadużyć, lub gdyby urządzenie tych szkół oddziaływało szkodliwie na zdrowie, moralność itp., zarządzić co potrzeba dla usunięcia złego.

W okólniku rzeczonym wzywa dalej namiestnictwo starostów, ażeby poinformowali się dokładnie, gdzie i jakie istnieją w powiecie chajderzy i w jakiej ilości, które z nich są czysto wyznaniowcami zakładami, nadesłali szczegółowe sprawozdania. Dalej poleca okólnik starostom nieustannie dozorować chajdery i przekonywać się, czy uczyć w nich nauczyciele posiadają świadectwa uzdolnienia.

Rozporządzenia te względem uregulowania chajderów są niezmiernie bez zaprzeczenia wagi tak ze względu na przyszłość kraju, jako i samych Żydów, którzy dotąd, stanowiąc odrębną w Galicji kastę, nie mogli się poczuci kraju obywatelami.

W miastach galicyjskich podpisują obecnie, jak donosi Gaz Nar. petycję, która ma być niebawem przesłaną do sejmu krajowego. Mieszkańcy miast upraszają w niej sejm, ażeby uchyliwszy ordynację wyborczą z dnia 26 lutego 1861, według której na 185 wybieralnych posłów miasta posiadają w sejmie tylko 20 swych reprezentantów, co nie odpowiada ani stosunkowi liczebniemu ludności miast ani kwocie opłacanych przez nie podatków, uchwalił w bieżącej sesji powiększenie liczby posłów z miast do sejm w wyborach się mających, odpowiednio do opłacanych podatków.

**\* Paryż, 15 września.** [W sprawie wyborów. — Nabożeństwo. — Doniesienia i personalia.] Kiedy monarchiści w Zgromadzeniu narodowym głosowali z takim zapalem za wnioskiem pana Savary, nie spodziewali się oczywiście, że to same prawo stanie im się solą w oku. Głównym zamiarem modyfikacji dawnego prawa wyborczego było to, aby zwiczną pierwszy tryumf republikańskich kandydatów. Zamiaru tego dopięto najzupełniej w departamencie Anjou. Kiedy jednakże głosowano nad pomienionym wnioskiem, była koalicja stronniactw zachowawczych daleko ściślej się niż dzisiaj. Zwycięstwa odniesione przez panów de Bourgoing i Leprovost osmieliły bonapartystów do stawiania wszędzie swych kandydatów. Z drugiej znowu strony obmyślili orleaniści kandydatów septennatu, co oczywiście dawniejszy stosunek połączonych stronniactw znacznie odmieniło. Walka wyborcza w departamencie Anjou była powodem do desawuowania okólnika pana Berger przez ustawę ministra spraw wewnętrznych. Skorzystali z tej okoliczności zwolennicy pana Bruas, odrzucowali odezwy ministra i poprzylepiali na wszystkich rogach ulic. Dzienniki monarchiczne i bonapartystowskie rozpoczęły zaczęłą ze sobą walkę; poszło zdąd, że czego spodziewać się nie było można, głosy najzupełniej się rozstrzeliły i żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości. No ueliste d'Angers doniesie prawdopodobnie jutro lub pojutrze o zrzeczeniu się pana Berger na rzecz kandydata septennalistycznego p. Bruas. Najrzeczniejsi i najbardziej wpływowi członkowie stronniactwa bonapartystów radzą do tego kroku kandydatowi swemu na departament Mame et Loire. Jeśli tenże zgodzi się na to, postawi niechybnie ministerstwo w wielce kłopotliwem położeniu. Będzie ono bowiem musiało przyjąć na siebie uznanie, że popartem zostało przez bonapartystów, albo też z większością Zgromadzenia zerwać będzie przymuszonem, jeśli podjęcie za radą półurzędowego Moniteur Uniwersel. Organ pomieniony stara się wykazać, że kandydatura pana Maillé bynajmniej nie jest do tego stopnia antyseptennialistyczną, jak to pisma konserwatywne utrzymują.

Zeszłej niedzieli odbyło się w obozie generała Lallemand pod Grand-Champ pierwsze uroczyste nabożeństwo, na które przybyło wielu bardzo książę z Vannes i okolicznych parafii. Wszystkie wojska stały pod bronią w chwili kiedy przybywał do obozu Arcybiskup z Vannes w towarzystwie księdza Trégaro, jeneralnego jałmużnika marynarki i liczne grono duchownych. Jeneral Lallemand z całym sztabem swoim i wszystkimi oficerami wyższych stopni stanęli po obu stronach ołtarza. Mszę św. celebrował ks. Arcybiskup z Vannes i miał następnie do wojska piękne kazanie.

Journal Officiel ogłasza dekret marszałka Mac Mahona, rozpisujący wybory do rad jeneralnych i powiatowych na 4 października. Wyjętem w tej mierze jest miasto Paryż stanowiąc departament Sekwany. Oprócz tego ogłasza dziennik urzędowy nominację księdza Chaleut d'Outremont, terażniejszego Biskupa w Agen, na biskupa w Le Mans.

Odbywający się obecnie w Grasse proces przeciw 9 osobom obwinionym o udział w ucieczce marszałka Bazaine odnosi się głównie do wypadków li miejscowe mających znaczenie i prawdopodobnie nie tylko w krótkim czasie ukończonym będzie, ale zdaje się, że żadnej nie pociągnie za sobą cięższej kary.

**\* Londyn.** [Długi księcia Walii.] Znaczne długi księcia Walii, od pięciuset do sześćset tysięcy funtów szterlingów wynoszące, zostały splecone przez królową w ciągu przeszłego i w początkach bieżącego miesiąca w kilku ratach tygodniowych. „Nie jeden z czytelników gazet po za Anglią — pisze Koeln. Ztg — gotów się chwycić za głowę z podziwienia nad tak ogromną sumą, i nazwać następcę tronu W. Brytanii straszny rozrzutnikiem. Ale angielska publika, o ile dotąd z rozmów po większych klubach i w prywatnym obcowaniu wnosić można (gdyż dzienniki tak delikatnej materji dotąd nie poruszyły i zapewne nie poruszą), wcale inaczej na tę rzecz za-

patruje się. Nietylko, że książę przedmiotem potępienia nie jest, lecz owszem dziwią się ludzie, że przez tyle lat większych daleko nie narobił długów, mając uposażenie tylko 100 tysięcy funtów szterlingów wynoszące. Prócz bowiem licznego potomstwa, jakie mu małżeństwo jego przyniosło, a więc wielkich kosztów utrzymania własnego domu, spadły na niego od czasu też małżeństwa po największej części koszty reprezentowania królowej, czyli kraju, w stosunkach dworskich zagranicznych. Przy częstych w Anglii odwiedzinach wysoce dostojnych gości, musiał on zawsze na ich przyjęcie wydawać więcej nierównie niż sama królowa; z własnej też szkatuły ponosił głównie kosztą częstych też a przez stosunki wymaganych wycieczek na stały ląd; jak dawniej do Paryża, potem do Niemiec kilkakrotnie, do Egiptu na otwarcie kanału Suezkiego, do Wiednia na wystawę, do Rosji na zaślubiny brata i t. p. Wszystkie takie wydatki, powiadają Anglicy, powinna była królowa brać na siebie; a zatem prosta rzecz, iż do niej należą długi z tych powodów pozaciągane zaspokoić, zwłaszcza iż prowadzą od lat tylu zalic stósunkowo odosobnione i skromne, musiały daleko więcej ze swojej listy cywilnej oszczędzić.

Opinia więc, jak widzimy, księcia Walii nie potępia. Co więcej: słyszeliśmy zapewne, że królowa przez czas długi wcale od placenia długów swego następcy skłonna nie była, i że książę Walii w tak przykrem położeniu udawał się nareszcie przeszłego roku do pierwszego ministra (a był nim wtedy p. Gladstone) z prośbą, aby trudne jego interesu parlamentowi przedstawił i zlikwidowanie deficytów odeń wyjednął. Pan Gladstone wahał się i zwłóczył — nie dla tego, żeby się obawiał narazić osobę następcy tronu, lecz przeciwnie lękał się on, aby żąd nie było ujmy dla popularności i powagi samej królowej, której oszczędnie życie i brak gościnności mogłyby w Izbie gmin cierpkie jakie przez wytoczenie takiej materji wywołać ozywiania się. I nie jeden p. Gladstone takie miał obawy; podzielali je i inni statyci których zdania w tym przedmiocie zasięgał, tak samo myślał po nim i pan Disraeli. Owóż wspólnymi zachodami zdołano wreszcie rzeczą tak poprowadzić, że się królowa do zapłacenia długów następcy tronu przychyliła. O ile znane nam jest z własnej obserwacji usposobienie umysłu publicznego w Anglii, przekonani jesteśmy, że dobrze królowej poradzić i że dobrze uczyniła za temi radami idąc; gdyż pominąwszy takie jednostki, co zawsze mają względem bliźnich swoich daleko wyższe wymagania, niżby im sami kiedykolwiek zadocy uczyćnie chcieli i potrafili, ogół z długów księcia Walii wcale się nie gorszył, i gdyby przyszło do traktowania sprawy tej w Izbie gmin, to mogłyby się na rzecz królowej większe dać słyszeć przymówki, niż przeciwko jej następcy.

**\* Madryt.** [Z teatru wojny.] O stanowisku obu armii walczących otrzymał Monde następująca depesze z Estelli:

Jeneral Zabala, który otrzymał od rządu rozkaz uderzenia i wzięcia Estelli w 40,000 żołnierzy, którym rozporządza, udał się do Madrytu, w celu poparcia i uzasadnienia swojej prośby o udzielenie mu posiłków. Jeneral Laserna otrzymał rozkaz zastępowania go w jego nieobecności w charakterze głównodowodzącego armją. Pobór rekrutów do armii republikańskiej odbył się w Larraga, Tafalla, Lerin, Lodoso i na linii z Logrono de Mirandy i Vittorji. Karliści zajmują całą linią z Puente de la Reyna do Villamayor na Abarazuz, La Solano, Allo i Di-castillo, ażeby trzymać w szachu kolumnę od Logrono do Vittorji. Dywizja Alvarez zajmuje La Rioja do Penacerrada i doliny pod Vittorją, Salvatierrę i Villarcal d'Alava. Spodziewana jest około Estelli bitwa, której rezultat wielkiego będzie znaczenia. Kolumna atakująca do-wodzie będzie prawdopodobnie Moriones. Lecz ponieważ Concha nie mógł placu tego zdobyć w 50,000 ludzi, którego bronilo tylko 18,000 żołnierzy bez artylerji, przeto wydaje się wątpliwym, czy Moriones nie będzie szczególniejszym, kiedy armija królewska wapięra trzydziści daleko-niosnych dział. Karol VII nakazał zakładać szkoły wojskowe w prowincjach północnych. Wszyscy czynni oficerowie armii królewskiej poddać się będą musieli egzaminowi podług osobnego programu dla każdego rodzaju broni, a ci, którzy temu nie uczynią zadość, posłani zostaną do szkół wojskowych, lub wcieleni do gwardji prowincjonalnych. Książę Parmy, hrabia Consorta i hrabia Bari, którzy do obozu karlistów byli przybyli, ażeby króla, swego krewnego, odwiedzić, wyjechali z powrotem do Francji, obejrząwszy wprzeg z JKMością wszystkie wysunięte posterunki. Kwaterna królewska znajduje się chwilowo w Puente de la Reyna, zkad przeniesioną zostanie do Estelli.

**TELEGRAMY.**

**L o n d y n,** 17 września. Świątujący robotnicy w kopalniach Dean Forest, w hrabstwie Lan-caster, powrócili do roboty skutkiem przyrzeczenia ze strony właścicieli kopaliń, że im o i szeląg na-jem dzienny podwyższą. Posiadacze przedziałni bawełnianych w Bolton zgodzili się na rozszczenie przez sąd polubowny dla zatławienia nieporozumień z robotnikami.

**P e s z t,** 17 września. Jutro odhędzie się tu wspólna narada ministrów austro-węgierskich pod przewodnictwem cesarza. Jak słychać, nastąpić ma na rzeczonyj naradzie ostateczna decyzja co do zniesienia cel wchodowych od zboża.

**K o p e n h a g a,** 17 września. Książę Walii przybył tu dziś w południe o godzinie 12 i udał się niebawem wraz z królem i członkami rodziny królewskiej, którzy przybyli tu na powitanie jego, do letniej rezydencji Bernstorff.

**OSTATNIE TELEGRAMY**

**W e r s a l,** 17 września. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji nieustającej zainterpelował rząd członek lewicy, pan Tirard, względem surowych środków prasowych. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że ministerstwo występowało jedynie przeciw oszczerstwowemu rzucaniu na większość Zgromadzenia narodowego i na marszałka Mac Mahona. Obowiązkiem jest gabinetu postarać się o poszowanie rządu. Pan Aboville interpeluje w sprawie

zawieszenia dziennika Univers. Minister spraw zagranicznych oświadcza, że Hiszpania wówczas nie miała jeszcze uznanego władcy, przeto możebnem tylko było zawieszenie; w przeciwnym razie byłby zarządził śledztwo sądowe przeciw dziennikowi Univers z powodu artykułu, który obraził mu-siał każdego władcy. Książę de la Rochefoucauld interpelje w sprawie zakazu sprzedawania portretów hrabiego Chambord z emblemami. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że właśnie emblema są przyczyną zakazu. Bouillierie domaga się objaśnień co do niemieckiego konsula w Bayonne. Minister oświadcza, że temuż udzielono egzkwatur, instalacja jego jest w porządku.

**P a r y ż,** 18 września. Znany z rokowań o kapitulacyi Metz Regnier skazany został przez sąd wojenny o szpiegostwo i porozumiewania się z nie-przyjacielem na śmierć.

**Madryt,** 17 września. Ponowne ataki karlistów na Cuenzę zostały odparte.

**N o w y Y o r k,** 17 września. Rząd koncentruje wojska, ażeby wysłać w końcu bieżącego tygodnia 5000 ludzi do Nowego Orleanu. Trzy okręty wojenne mają być powołane do służby. Obawiają się znacznych trudności w południowych częściach i ogólnego ruchu negrów.

**N o w y Y o r k,** 17 września. Według telegramu z Nowego Orleanu nadeszłego, miał jeneral Emory dowodzący wojskami związkowemi konferyencyą z panem Machery Pence i domagał się stanowczo przywrócenia dawnej administracji i wy-dania broni i arsenału, w którym to przypadku przyrzekł ogólną amnestyją. Machery przyjął warunki i oświadczył, że oędzie się bez pośrednictwa wojskowego, gdyż nikt nie życzy sobie opie-rac się państwowj władzy wykonawczej.

**Wystawa rólnicza w Warszawie.**

**\* Czytamy w Kurjerze Warszawskim:**

Każdy przedmiot na bliższem przez nas poznaniu traci lub zyskuje, a ta zmiana sędu na lepsze lub gor-sze najpewniejszą jest wskazówką istotnej wartości. Zazwyczaj o ile pierwsze wrażenie jest korzystne, o tle późniejsze mniej dobrze wypadają, z początku same przyznajoty, później same tylko wady i brak widzimy.

Zdawaloby się podług tego, że wystawa, która wczoraj przy otwarciu tak wyborne na artystycznych zrobiła wrażenie, dziś wobec chłodnej rozwalki i krytycznego po-glądu, w innem powinaby okazać się świetle.

Tymczasem nadspodziewanie przy powtórne-m zwiedzeniu placu wystawy, wrażenie ogólne jeszcze jest przyjemniejsze. To już dowód niezbity, że wystawa ma wartość.

I rzeczywiście, zaraz w I oddziale, to jest w wy-stawie plodów rólnych, znać postęp wielki. Okazy Sjękoly z abikowskiej, pana Mieczysława Huba z Nowej Wsi i kilku innych, chlubnie świadczą o roz-wijającym się zamiatowaniu do badań samodzielnych w dziedzinie rólnictwa zarówno ze stanowiska czystej te-oryi jak i praktyki. Co najważniejsza, iż tu i owdzie spotykamy już pogląd na rólnictwo do stanowiska fi-nansowego i ekonomicznego. Zdrowy ten kierunek bo-dajby coraz liczniejszego znajdował u nas zwolenników i pracowników.

Ogrodnictwo słabo dotąd w Królestwie reprezen-towane przynajmniej pod względem ilości produkcyi, na wystawie przedstawione jest w taki sposób, iż można mieć nadzieję rychłego jego u nas rozwoju. Rólnicy bowiem uczeszczać zakładają coraz więcej ogrodów owo-cowych, o czem świadczył ogromny pokup drzewek owo-cowych nietylko w tutejszych zakładach ogrodniczych ale i zagranicznych.

W sekcji plodów leśnych i torfów widać usiłowa-nia stworzenia przemysłu torfowego coraz rozumniej pro-wadzone.

W oddziale inwentary żywych jeden rzut oka wystarczy do przekonania się, iż rasa holenderska odnio-sła tu nad innemi zwycięstwo, widocznie zatem hodowcy bydła przyszli już do pewnych stałych wniosków z po-przednich długolactich swoich prób.

Mniej korzystnie wyglądają wystawowe konie. Jest ich duto wierzchowych, ale roboczych trudno od-naleść.

Owce i nierogaczina, szczególnież ta ostatnia duto zrobila postępy od czasu ostatniej wystawy odbytej w Warszawie w r. 1870. Postęp jest widoczny i co do jakości i co do ilości.

Plody przemysłu rolnego najslabiej są przedsta-wione, ale to już wina programu wystawy, w którym od-mówiono prawa udziału całej gałęzi przemysłu fabrycznego opierającego się bezpośrednio na produktach rolnych. Nie ma tu więc wcale cukru, wyrobów tytmunio-nych, octów, wódek i t. p.

Co właściwie skoniło komitet do takiego wykluczenia, nie wiemy, doś, że na wszystkich wystawach rólniczych u nas i zagranicą cukry, wódki, octy i t. p. za-sze zajmowały obszerne miejsce pomiędzy okazami. Nie sam zresztą dział IIIci tak został skrzywdzony, i w in-nych bowiem działach braknie wielu konkursów.

W oddziale maszyn postęp ogromny, a najwidoczniejszym jego objawem zniwiarci i kosiarcki. Na osta-niej wystawie wiedeńskiej jedna tylko była zniwiarcka Wooda, jako rzecz ciekawosci zresztą, a nie użytku, w kraju nie było bowiem czynnej ani jednej maszyny tego rodzaju. Obecnie na placu Wystawy mamy przeszło 40 zniwiarck i kosiarck, w kraju zaś pracowało podczas tegorocznych zniw i sianozęcia z góra tysiąc tych maszyn.

W oddziale budownictwa mamy też kilka godnych uwagi przedmiotów a pomiędzy innymi okazały betonów p. Jarockiego no Jaroczyń i z kamienia p. Manzla i sztukaterje p. Martiniego i wielu innych.

Obok przedmiotów konkursowych na placu wystawy znajduje się mnóstwo przedmiotów, nie wchodzących do właściwego programu, godnych wszakże uwagi.

Dział ten wybornie i licznie reprezentowany, jest ozdoba placu i przekonywa nas, że pomyl wystawa być mogła, gdyby Komitet mniej był pomyślnym żądaniem tutejszych przemysłowców. Doprawy chybaży trzeba było przemieścić się na pola Mokotowskie.

Wystawa w ogóle zaś wygada nadspodziewanie świetnie, a ogólne z niej wrażenie świadczy, że kraj nasz w ciągu ostatnich kilku lat energicznie wziął się do pracy we wszystkich działach gospodarstwa rólnego i że w krótkim niezmiernie czasie osiągnęliśmy już stąd w części bardzo pomyślnie rezultaty, a w części i pomyślnie ich zadatki.

**ROZMAITOŚCI**

**\* Towarzystwo otyłych w amerykańskim mieście Gregory Point w Stanie Connecticut obchodziło niedawno ósmą rocznicę swego założenia.** Liczy ono obecnie dziesięćdziesięciu sześciu członków, zamieszkałych w Sta-nach wschodnich, zachodnich i środkowych. Przeciwcio-wały każdy z członków 224 funtów, zaś 200 funtów stanowi wagę minimalną, jaką wykazujący się musi każdy,

kto ubiega się o „zaszczyt“ należenie do tego okazał się towarzysz... Na rok bieżący wybrany został prezydentem najwięcej z wszystkich członków... Willard Perkins.

**DONIESIENIA LITERACKIE.**  
„Rys historyczny położenia ekonomicznego Polski.“ Pod tym tytułem umieszcza gazeta petersburska Bierzewyja Wiedomosti obszerną rozprawę...  
\* Nowe czasopismo, p. t. Tygodnik Jasny...  
\* W wysięgu piwowarzy, jaki się odbył niedawno w przystani Syrakuzkiej...

**PRZYBYLI DO POZNANIA.**  
Poznań, 18 września.  
**BAZAR.** Willich z Anklam, ksiądz prob. Kamiński z Głdyna, Bardzi z Sannik, hrabia Bniński z Szyszowa, Chłapowski z Kopaszewa, hrabina Ponińska z Wrześni, Niegolewski z Włocławek, Traciński z żoną z Prus Zachodnich, Rościszewska z Austrii.  
**LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** Skoroszewski z Turka, Raczynski z Pearskiego, Dziembowski z Rozkowa, Haza Radlic z Lewic, Wichliński z Unii, Treckow z Chłudowa, Chłapowski z Sośnicy, Lichtenberg z Bydgoszczy.  
**HOTEL RZYMSKI.** Zakrzewski z Zym z Zabna, Caspari z Prus Zachodnich, pani Zeysing z Murowańskiej Gośliny, Kaufmann z Frankfortu n. O., Rożnowski i Molinari z Wrocławia, Weiss z Berlina, Zimmermann z Mad, Traumann z Lipska, Meyer z Kolonii, Flotau z Monachium, Schenkel, Hübner i Mentz z Berlina, Haumann z Plauen, Ifland z fami-lii z Zegrowa.  
**MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI.** Morawska z córką z Luboni, Sander z Charcic, Rollin z Gowarzewa, Schoen z fam. z Tarnowa.  
**TILSNERA HOTEL GARNI.** Bergmann i London z Wrocławia, Weidenburg z Szczecina, Miede z Bydgoszczy.

GIEŁDA.			
Poznańskie 3 1/2, pct. listy zastawne 97 1/2, placono.			
Poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 95 1/2 pct. poznańskie			
listy rentowe 98 1/2 pct. pozn. prowinc. akcje bankowe			
11 1/2 pct. pozn. 5 pct. prowinc. obligacje 100 pct. pozn.			
5 pct. obligacje powiatowe 100 pct. pozn. 5 pct. pozn.			
5 pct. obligacje melioracji Oby 100 pct. pozn. 4 pct. pozn.			
4 pct. obligacje powiatowe 99 1/2 pct. pozn. 4 pct. pozn.			
obligacje miejskie II emis. — placono, poznańskie 5 pct. obli-gacje			
miejskie 100 pct. placono, pruskie 3 1/2 pct. oblig. długu			
państwa 98 1/2 pct. pruska 4 1/2 pct. pożyczka państwa —			
placono, pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 100 1/2 pct.			
pruska 3 1/2 pct. pożyczka prona. 123 pct., polskie 4 pct.			
listy likwidacyjne 69 1/2 pct., akcje górnośląskiej kolei			
żel. Lit. A. 172 pct., akcje górnośląskiej kolei			
żel. Lit. E. 153 placono, akcje stałe starogardzko-poz-			
nańskie, kolei żel. 102 1/2 pct., akcje marmarsko-pozn. kolei			
żel. 38 pct., banknoty zagraniczne 99 1/2 pct., rosyj-			
skie banknoty 94 1/2 pct., Ostendtechebank 80 1/2 pct.,			
Produktbank — żąd., Wechslerbank — placono, Kwi-			
lecki, Potocki i Sp. — placono.			

Zyto: (pr. 20 cent.) wypowiedziano — centn. cena wypowiedz. 50 1/2, na wrzesień 50 1/2, wrzes.-paździer. 48 1/2, na jesień 48 1/2, paźd.-listopad 48 1/2, listop.-grudź. 47 1/2, grudź.-stycz. 47 1/2 talarów.  
Okowita: (z beczka) (pr. 100 litrów = 10000 — Tralles.) Wypowiedziano 15,000 litrów, cena wypowiedz.

**Księgarnia**  
**Tytusa Daszkiewicza**  
w Poznaniu, ul. Wodna 28, poleca  
**X. J. B. Delerta:** Matężstwo według nauki Kościoła świętego katolickiego, poprzedzone przedmową o ślubach cywilnych.  
Cena 5 sgr., z przesyłką franko 5 sgr. 4 fenigi. (1710)

Do dwóch panienek w Królestwie Polskim, nad granicą pruską, poszukuje się **nauczycielki**  
Polki, posiadającej muzykę i elementarne nauki. Wynagrodzenie 150 talarów. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja „Kurjera Pozn.“ (1714)

**Uczeń**  
poszukiwany jest przez rzeźbiarza (1715).  
**A. Jacobsohn.**  
W poniedziałek, dnia 21 b. m., będzie skład mój z powodu uroczystego święta zamknięty.  
**Adolf Asch.**  
[1711]

5, na wrzesień 25 1/2-25, na październ. 22 1/2-22, na listopad 20 1/2, na grudzień 19 1/2, na styczeń 19 1/2, talarów (59 1/2 marek), na luty 20 (60 marek).  
\* MAKA. Poznań, 18 września. Październik numer 0 i 1 5/2-6 1/2 tal., rżana No. 0 i 1 4 1/2-4 3/4 tal. za 50 kilgr. bez akcyzy.

Poznańska cena targowa z d. 18 września.			
	piękn.	średnia	ordyn.
	cena.		
Pszensica szefel 50 kilg.	3 14	3 8	3 —
Zyto	5 23	5 16	6 2 14
Jęczmień	5 0	3 2 6	2 25 — 2 20
Owies	5 0	3 —	2 24 — 2 22
Groch do gotow.	—	—	—
Rzepak zimowy	5 0	3 24	3 23 6 3 22 6
Rzepak	—	3 27	3 26 — 3 25
Perki	5 0	—	— 22 6 — 21 — 20
Zubin niebieski	5 0	—	—

Ceny ziemiołpódów na targach zamiejscowych.			
Wrocław, 17 września.			
Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)			
Wypowiedziano: — cent. żyta, — centnar owsa,			
— cent. oleju rzepiowego, — centnar rzepi, — litrów okowy.			
Zyto: za 1000 kilogr. wyżej, na upływno wypowiedzienia — na wrzes. i wrzes.-październik 51 tal. żąd. i pl., październ.-listop. 50 1/2 tal. placono — żąd., listopad-grudzień 49 1/2 — 1/4 tal. plac. i żąd., kw.-maj 146 marek pl. i żąd.			
Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żądano, — placono, na wrzesień-październik 53 1/2 — 1/4 tal. placono — żądano, październik-listopad 58 1/2 tal. żąd., listop.-grudzień — tal. placono — żąd., grudź.-stycz. — pl., kw.-maj 162 marek żąd. i pl., maj-czerwiec 165 mar. pl.			
Jęczmień per 1000 kil. 68 tal. żąd.			
Rzepak per 1000 kil. 64 tal. żąd.			
Rzepak: za 1000 kilogr. 81 tal. żąd.			
Rzepak: za 1000 kilogr. — tal. żądano.			
Olej rzepiowy: za 100 kilogr. spokojnie, w miejscu 17 1/2 tal. żądano, na upływno wypowiedzienia — na wrzesień, wrzesień-październik i październik-listopad 17 1/2 tal. żądano, — pl., listopad-grudź. 17 1/2 tal. żądano, — pl., grudzień-styczeń 54 mar. żąd., — pl., stycz. luty 55 marek żądano, kwiecień-maj 56,5 marek pl. i żąd.			
Okowita na bieżący miesiąc wyżej, za 100 litr. w miejscu 25 1/2 tal. plac. i żądano, ubiegłe wypowiedzienia —, nawrzesień 24 1/2 — 1/4 tal. pl. i żąd., na wrzes.-paźdź. 22 1/2 tal. placono — żąd., na październik-listopad 20 1/2 tal. pl. — żąd., list.-grudź. 20 tal. pl. — 1/4 żąd., grudź.-stycz. — stycz.-luty — placono, — żąd., marzec-kwiecień — marek, kwiecień-maj 61 marek placono, w kotcu — marek żądano.			

Wrocławska cena targowa, 17 września.			
	piękn.	średnie	poślednie
Ocenienia komisji policyjnej	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.
Pszensica biała nowa	7 12	6 7	6 5
— żółta nowa	6 25	6 7 6	5 20
Zyto nowe	6 —	5 20	5 7 6
Jęczmień nowy	6 —	5 20	5 5 —
Owies stary	7 —	6 20	6 7 —
Owies nowy	5 24	5 15	5 6 —
Groch	6 27	6 17	6 2 6
100 kilogr. netto	piękn. średnie pośledn.		
Ocenienia izby handlowej	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.	tal. sg. fn.
Rzepak	7 25	7 15	6 27 6
Rzepak zimowy lutowy	7 12	6 27	6 7 6
Lnicia	7 20	7 5	6 15 —
Siemien lniany	9 —	8 15	7 25 —

**Wyciosowania.**  
**Wykaz wygranych**  
3 klasy 150 królewsko-pruskiej loteryi klasowej.  
(Tylko wygrane wyżej 45 tal. są w nawiasach.)  
Berlin, dnia 17 września.  
Przy ukończonem dzisiaj wyciosowaniu następującej numera:  
21 161 237 65 342 416 81 547 630 710 859 (50) 77 958. 1013 115 39 50 86 214 24 80 71 78 302 4 50 56 409 12 43 (50) 73 617 87 714 82 660. 2012 (100) 62 87 132 82 337 95 404 11 52 93 521 71 84 667 94 793 814 80 94 903 4 9 12 (50) 46. 3013 217 314 414 (50) 39 51 533

58 764 866 70 983 86. 4207 8 42 553 67 87 668 840 913 87. 5016 25 142 239 42 55 97 339 428 48 (50) 534 50 52 613 93 7-6 88 (80) 801 4 986. 427 78 86 128 29 224 304 27 43 98 455 60 63 529 31 51 661 73 783 813 53 971. 2022 67 135 51 216 52 53 73 90 305 91 458 543 46 99 620 95 711 93 829 51 (50) 86 915 24 84 98. 8016 (80) 43 90 128 47 (50) 93 224 74 304 23 94 99 679 95 748 802. 9051 52 62 68 144 (60) 207 33 97 3 8 9 446 49 555 79 94 (50) 622 43 78 745 73 809 903 14 24.  
10009 12 15 108 39 61 71 74 93 213 23 71 88 96 302 460 71 500 30 31 62 (50) 77 87 621 44 91 (100) 761 (50) 73 89 826 (50) 39 84 985. 11103 50 71 242 65 97 326 30 91 412 95 508 14 31 77 (90) 83 602 4 81 (50) 96 705 40 70 826 924 72. 12026 53 (60) 69 76 83 87 120 217 21 83 360 84 427 77 504 (60) 5 8 14 79 87 83 672 715 8 4 33 947. 13123 31 54 (50) 95 237 (60) 44 84 310 516 697 748 76 837 61 66 76 (50) 912 27. 14053 149 67 84 212 17 48 395 502 4 87 96 614 44 89 766 82 86 803 70 925 75. 15004 30 76 (50) 92 110 47 78 255 378 543 604 35 89 812 933 69 75. 16016 41 51 (50) 77 81 120 96 224 37 70 97 324 37 425 35 579 600 15 32 67 813 29 52 981 43 94. 17021 41 43 46 59 80 85 148 49 -07 28 77 (80) 314 63 445 (50) 86 96 559 60 93 648 (50) 710 23 27 68 815 86 904 22 27 62. 18014 (50) 15 (50) 37 90 121 99 207 75 91 94 304 91 634 63 760 81 (50) 809 73 974 82 94. 19073 89 121 40 251 (50) 87 317 481 511 45 85 99 642 (60) 845 947 67 97 (50).  
20126 42 202 61 70 71 (60) 89 (300) 301 (60) 4 74 412 (60) 96 524 25 64 66 616 24 (60) 78 714 63 815 94 (50) 909 (80) 45 82 (50). 21021 31 52 56 79 186 279 97 429 62 545 58 (80) 94 98 649 95 763 87 818 45 51 56 (50) 85 900 56 67 87 (50). 22000 (80) 86 (50) 104 11 (50) 12 40 53 56 209 11 39 75 322 39 50 (50) 68 401 73 512 35 (50) 55 67 96 707 40 56 64 (50) 326 46 908 17 73 83 94. 23041 (80) 80 (50) 114 67 (60) 86 204 (60) 22 32 59 300 408 30 522 52 64 628 65 67 73 759 69 78 83 847 60. 24102 98 269 55 322 442 97 99 506 61 75 613 30 (100) 31 48 706 17 815 924. 25224 (60) 337 34 412 28 509 663 85 785 304 951 61. 26131 43 320 26 66 9 414 86 90 580 605 68 814 20 58 962 74. 27041 83 123 79 87 263 64 306 58 (80) 86 97 414 (80) 17 63 67 75 532 649 62 82 709 37 64 77 865 75 965. 28010 20 33 44 76 180 214 60 63 64 67 89 373 403 44 564 665 758 811 922 28. 29045 89 155 212 37 87 97 320 21 50 63 65 87 89 92 (50) 509 13 62 66 620 49 97 92 747 54 63 903 5 31 92.  
30008 77 99 192 285 307 62 63 483 520 625 (100) 747 55 71 846 65 900 61 63. 31117 30 33 97 323 91 414 19 50 60 94 528 74 767 739 54 76 96 807 16 (50) 95 900 50. 32091 (50) 95 130 59 223 36 42 345 50 13 612 24 40 807 914 31 77. 33101 78 97 236 599 675 76 869 75 77. 34025 52 78 201 63 71 312 46 55 424 38 48 78 533 44 69 619 (100) 44 56 829. 35048 204 27 74 75 78 83 334 438 (100) 74 96 524 32 39 628 67 713 33 78. 36039 121 22 203 43 467 78 521 92 655 730 33 40 67 389 965. 37014 (50) 54 110 92 416 35 46 518 646 97 745 804 42 64 89 961. 38096 99 236 516 51 77 632 754 853 65 (50) 900 19 46. 39040 127 235 (50) 305 3 409 638 720 67 820 71 74 96 978.  
40119 46 62 70 73 288 58 280 488 501 31 62 668 75 809 918 63. 41133 74 381 372 95 459 590 629. 42017 81 320 (300) 27 422 29 43 582 603 31 790 875 85 921 98. 43015 36 64 183 217 61 803 35 43 62 459 525 (80) 51 (50) 761 (80) 96 824 (100) 44031 138 57 356 70 406 21 508 604 65 766 91 942. 45046 73 130 82 85 313 448 540 607 40 786 805 37 41 947 51 54 78 83. 46046 82 96 106 11 71 206 40 321 29 32 419 (50) 651 765 834 45 (80). 47058 89 138 245 57 334 47 426 80 537 820 70 975 93. 48012 28 46 105 29 45 60 200 74 382 410 38 59 518 25 636 83 (50) 716 812 22. 49007 282 43 389 507 603 (50) 29 718 (50) 78 875 908 41 63 70.  
50030 57 103 (50) 18 38 48 264 71 72 81 324 50 443 96 93 506 622 39 745 65 801 81 84 87 948. 51030 41 83 (50) 88 89 132 87 98 291 326 (50) 48 (50) 68 90 459 71 (80) 504 9 11 27 68 660 77 61 959. 52005 65 (15,000) 92 152 53 93 96 268 308 46 74 433 39 710 23 92 84 869 903 63 84. 53026 49 71 238 82 399 405 44 554 731 43 57 65 78 81 322 46 61 79 940. 54002 31 69 179 239 44 (50) 95 457 (80) 61 565 609 50 79 84 753 82 832 53 93 963 80. 55011 53 152 85 215 42 327 34 49 71 93 412 31 63 711 (60) 52 90 (50) 863 934 45 67 (80). 56060 68 (50) 74 92 114 24 250 382 401 40 (50) 534 88 649 95 703 9 40 82 619 42 952 74. 57057 136 91 311 63 68 402 63 567 687 733 36 60 70 76 814 49 63 94 914 97. 58093 99 143 (60) 87 97 237 75 313 70 483 87 90 571 99 632 706 (60) 10 (50) 30 54 56 834 960 65. 59010 (50) 12 103 208 37 51 56 (60) 66 324 451 53 539 67 608 91 93 809 61 91 997.  
60023 30 80 95 (50) 96 282 311 42 (50) 462 63 (50) 67 72 94 537 39 636 38 9 4 22 47 50 76 82. 61062 87 101 95 264 93 313 16 22 35 42 (60) 401 2 51 71 606 60 88 93 94 96 633 704 37 834 46 98 979 32 62046 74 79 121 (100) 223 359 67 77 99 485 87 556 632 41 734 47 64 (300) 78 83 808 24 44 52 74 907 87. 63 47 55 87 89 100 46 58 204 30 93 300 31 46 79 504 16 44 51 70 610 17 49 65 787 876 930. 64029 69 126 43 208 18 34 (50) 72 86 380 491 508 606 28 703 801 931 44 65. 65160 49 65 254 (50) 70 322 87 60 450 64 88 559 75 698 743 46 49 752

**Na rok 1875**  
wyszedł  
**Kalendarz**  
Majstra od Przyjaciela Ludu.  
Cena 5 sgr. (1712)  
**J. K. Żupanski.**

**Dentysta**  
**ST. KASPROWICZ,**  
Poznań, ulica Wilhelmska No. 17.  
Gniezno, ulica Wilhelmska No. 51, od 3 maja r. b.  
Przyjmować będę w Poznaniu jak dawniej codziennie od 9-12 przed poł. i od 2-6 po poł. z wyjątkiem niedziel.  
W Gnieźnie zaś przyjmować będę codziennie mój asystent, w niedziele zaś każdą sam konsultować będę. [186]

**Palarnia kawy parowej**  
na sposób angielski  
**G. F. Ziekle & Co.**  
sprzedaje Rio funt po 9 sgr., Cuba funt po 11 sgr., Mocca II. funt po 13 sgr., Mocca I. funt po 15 sgr.  
Kantor: przy ul. Szkolnej 4, I. piętro. (356)

Ceny ziemiołpódów na targach zamiejscowych.			
Wrocław, 17 września.			
Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)			
Wypowiedziano: — cent. żyta, — centnar owsa,			
— cent. oleju rzepiowego, — centnar rzepi, — litrów okowy.			
Zyto: za 1000 kilogr. wyżej, na upływno wypowiedzienia — na wrzes. i wrzes.-październik 51 tal. żąd. i pl., październ.-listop. 50 1/2 tal. placono — żąd., listopad-grudzień 49 1/2 — 1/4 tal. plac. i żąd., kw.-maj 146 marek pl. i żąd.			
Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żądano, — placono, na wrzesień-październik 53 1/2 — 1/4 tal. placono — żądano, październik-listopad 58 1/2 tal. żąd., listop.-grudzień — tal. placono — żąd., grudź.-stycz. — pl., kw.-maj 162 marek żąd. i pl., maj-czerwiec 165 mar. pl.			
Jęczmień per 1000 kil. 68 tal. żąd.			
Rzepak per 1000 kil. 64 tal. żąd.			
Rzepak: za 1000 kilogr. 81 tal. żąd.			
Rzepak: za 1000 kilogr. — tal. żądano.			
Olej rzepiowy: za 100 kilogr. spokojnie, w miejscu 17 1/2 tal. żądano, na upływno wypowiedzienia — na wrzesień, wrzesień-październik i październik-listopad 17 1/2 tal. żądano, — pl., listopad-grudź. 17 1/2 tal. żądano, — pl., grudzień-styczeń 54 mar. żąd., — pl., stycz. luty 55 marek żądano, kwiecień-maj 56,5 marek pl. i żąd.			
Okowita na bieżący miesiąc wyżej, za 100 litr. w miejscu 25 1/2 tal. plac. i żądano, ubiegłe wypowiedzienia —, nawrzesień 24 1/2 — 1/4 tal. pl. i żąd., na wrzes.-paźdź. 22 1/2 tal. placono — żąd., na październik-listopad 20 1/2 tal. pl. — żąd., list.-grudź. 20 tal. pl. — 1/4 żąd., grudź.-stycz. — stycz.-luty — placono, — żąd., marzec-kwiecień — marek, kwiecień-maj 61 marek placono, w kotcu — marek żądano.			

Ceny ziemiołpódów na targach zamiejscowych.			
Wrocław, 17 września.			
Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)			
Wypowiedziano: — cent. żyta, — centnar owsa,			
— cent. oleju rzepiowego, — centnar rzepi, — litrów okowy.			
Zyto: za 1000 kilogr. wyżej, na upływno wypowiedzienia — na wrzes. i wrzes.-październik 51 tal. żąd. i pl., październ.-listop. 50 1/2 tal. placono — żąd., listopad-grudzień 49 1/2 — 1/4 tal. plac. i żąd., kw.-maj 146 marek pl. i żąd.			
Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żądano, — placono, na wrzesień-październik 53 1/2 — 1/4 tal. placono — żądano, październik-listopad 58 1/2 tal. żąd., listop.-grudzień — tal. placono — żąd., grudź.-stycz. — pl., kw.-maj 162 marek żąd. i pl., maj-czerwiec 165 mar. pl.			
Jęczmień per 1000 kil. 68 tal. żąd.			
Rzepak per 1000 kil. 64 tal. żąd.			
Rzepak: za 1000 kilogr. 81 tal. żąd.			
Rzepak: za 1000 kilogr. — tal. żądano.			
Olej rzepiowy: za 100 kilogr. spokojnie, w miejscu 17 1/2 tal. żądano, na upływno wypowiedzienia — na wrzesień, wrzesień-październik i październik-listopad 17 1/2 tal. żądano, — pl., listopad-grudź. 17 1/2 tal. żądano, — pl., grudzień-styczeń 54 mar. żąd., — pl., stycz. luty 55 marek żądano, kwiecień-maj 56,5 marek pl. i żąd.			
Okowita na bieżący miesiąc wyżej, za 100 litr. w miejscu 25 1/2 tal. plac. i żądano, ubiegłe wypowiedzienia —, nawrzesień 24 1/2 — 1/4 tal. pl. i żąd., na wrzes.-paźdź. 22 1/2 tal. placono — żąd., na październik-listopad 20 1/2 tal. pl. — żąd., list.-grudź. 20 tal. pl. — 1/4 żąd., grudź.-stycz. — stycz.-luty — placono, — żąd., marzec-kwiecień — marek, kwiecień-maj 61 marek placono, w kotcu — marek żądano.			

Do nabycia  
**w księgarni Ludwika Merzbacha**  
w Poznaniu:  
Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22 1/2 sgr. Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnej, o rozmawianiu i o rekolekcyach. Wydanie drugie poprawione z rozmyślaniem Świętej Teresy na Pacierz wyjętem z dzieł tejże św., drukowanych roku 1665 w Krakowie. 1862. 15 sgr.

Telegram giełdowy Kurjera Poznańskiego.			
Berlin dnia 18 września 1874. (Kursa końcowe.)			
Not. 18		Not. 18	
Pszensica słab	61 1/2	[Lip.	57
Wrz. Paź.	61 1/2	Wypow. żyta.]	103
Kw. Maj	59 1/2	Wypow. okow.	80000
Zyto słab	195	Kapitały: stale	12000
Wrz. Paź.	57 1/2	Galicjany	114 1/2